NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, sobota 20 czerwca 1925 Nr. 136

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i a... ...w, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Ko... w Warszawie Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy n... wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 21·60
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% droższe.

Zębami w stal...

Kraków, 19 czerwca

(is) Węgrzy są jedynym narodem europejskim czysto mongolskiej proweniencji. Atawizm mongolski działa snać poprzez wieki w kraju Arpada, jak wykazuje dzisiejsze państwo Horthy'ego, w którem dziki temperament wyładowuje się nie tylko w namiętności do czardasza i w miłości do gulaszu, ale i w takich niewinnych zabawkach jak wrzucanie socjalistycznych redaktorów żywcem do Dunaju. Jak psie ścierwo. Na rozkaz byłego komendanta wojsk węgierskich a obecnie w glorji pogromów antyżydowskich najmiłościwiej panującego Horthyego.

Któż nie pamięta w Małopolsce tej mongolskiej braci, która w latach 1914—1918 po tatarsku grasowała po dworach i wsiach polskich, strzelała do obrazów przodków, pruła bagnetem gobeliny i dywany, piła, tłukła i rabowała (przepraszam „rekwirowała") jak w kraju nieprzyjacielskim. Już sama fonetyka języka węgierskiego odzwierciedla niejako duszę tego narodu: jest kanciasta, twarda a wielozgłoskowe słowa ze swym rąbiącym, krzykliwym akcentem, jak pchnięcia wpadają w uszy.

W tej gehennie, w której bombiarze csongradcy wśród entuzjazmu dziczy hakenkreuzlerowskiej wychodzą jak bohaterzy z sali sądowej z cynicznym wyrokiem uwalniającym, dławi się dziś kilkaset tysięcy Żydów.

Powiedzmy otwarcie: Żydów nie najlepszych, Żydów, których Nahum Sokołow nazwał raz słusznie — zwiędłą gałęzią na drzewie żydowskiem. Najgorszy typ asymilatorów, potomkowie — zdaje się — nie Sema, ale tego Ezawa, który za miskę soczewicy sprzedał pierworodność. Chrzcili się, gdy rządził Karol, chrzcili się, gdy rządził Bela Kun i hr. Karolyi, chrzczą się, gdy rządzi Horthy. Nie z przekonania, nie z przemiany duchowej, ale z lęku, tchórzostwa, ordynarnego interesu. Węgierscy Żydzi w lwiej swej większości byli jedynymi, do których nawet religijne hasło odbudowy Erec Izrael nie miało przystępu. O narodowem odrodzeniu kultury hebrajskiej nie chcieli słyszeć: Krzyczeli „Eljen!" i przysięgali na koronę św. Szczepana.

W sadle dobrobytu roztopiła się ich godność żydowska, za wstęp do „kasyna końskiego" sprzedawali całą historję żydowską od Abrahama począwszy, za order gotowi byli dać się pokropić — nie raz ale sto razy. Jeśli bon mot Heinego o żydostwie jako nieszczęściu kiedykolwiek miało zastosowanie, to chyba właśnie w odniesieniu do Żydów węgierskich. I to w podwójnem znaczeniu: żydostwo było nieszczęściem dla nich, i oni byli nieszczęściem dla żydostwa.

Aż przyszło przebudzenie. Nie pomogło nic. Nie pomogła madziaryzacja Słowaków przez Żydów, nie pomogło harakiri historyczno-narodowe. „Chrześcijańskie" Węgry zemściły się srogo na s w y c h izraelitach za wykolejenia polityczne je..nego z nich. „Obudziły się" Węgry do — po... m... Vaszonyi — nie Vaszonyi wszystko ...no. Rozpoczęła się — nie pierwsza zresztą w ...isto... naszej — krwawa nauczka. Setkami w...ca... Żydów stuprocentowo madziarskich d... więzienia, katowano, zasądzano bez sądu, rozpętano dzicz przeciw izraelickim Madziarom, do białości rozżarzono antysemityzm. Po węgiersku, po mongolsku.

A jednem z tych dobrodziejstw „chrześcijańskich" Węgier stał się „numerus clausus". Węgry są dziś jedynem państwem w Europie, które z całą bezwzględnością wprowadziło „numerus clausus" nie tylko faktycznie, ale i prawnie. Z trybuny sejmowej minister „oświecenia" otwarcie i cynicznie wygłasza apologję „numerus clausus". I muszą biedni izraelici madziarscy wędrować zagranicę, szukać przytułku na obcych uniwersytetach po to, by po powrocie do kraju, do ojczyzny ukochanej spotkać się z odmową nostryfikacji swych dyplomów, jak to się stało przed kilkoma dniami, gdy senat uniwersytetu w Budapeszcie 15 głosami przeciw 2 „odroczył" załatwienie prośby takiej na — 6 miesięcy.

Ale wśród cierpień odezwało się nawet wśród Żydów węgierskich sumienie. Nie u wszystkich. „Mośków" nie brak tam i dzisiaj, a dowodem fakt, że legalizacja Org. sjonistycznej udaremniona została przez sprzeciw — — Kahału w Budapeszcie. A jednak sumienie i godność się budzi.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Budapeszcie doroczne zgromadzenie Komitetu pomocy dla studentów żydowskich, zmuszonych na skutek numerus clausus do wyjazdu na zagraniczne. uniwersytety. — Ze sprawozdania wynika, że w ubiegłym roku 74 studentów żydowskich z Węgier uzyskało dyplomy na wszechnicach w Brunszwiku, Darmstadt, Karlsruhe, Giessen, Mitweidzie, Gracu, Wiedniu, Bernie, Pradze i Modenie. Dwadzieścia pięć tysięcy dolarów zebrał Komitet w ostatnich 8 miesiącach wśród Żydów węgierskich i rozdzielił kwotę tę między studentów żydowskich wyrzuconych przez „chrześcijańskie" Węgry za granicę, aby im umożliwić studja z powodu braku środków.

Ten wspaniały akt samopo...y świadczy o budzącem się samopoczuciu, o zmartwychwstającej etyce społecznej Żydów węgierskich, o poczuciu etnicznej łączności i trosce o przyszłość młodego pokolenia żydowskiego.

Nas Żydów niejednokrotnie dopiero ucisk doprowadza do przytomności. Fakt, że setki węgierskiej młodzieży żydowskiej nie uciekają się do chrztu, aby sobie otworzyć wrota uniwersytetu, lecz wolą cierpieć biedę za granicą, fakt, że społeczeństwo żydowskie na Węgrzech spieszy im z pomocą, by przeciwdziałać wrażej polityce żydożerców węgierskich, którzy wiedzą bardzo dobrze, że odebrać Żydom — wiedzę znaczy podciąć im fundament bytu, wszystko to zapowiada ocknienie się Żydów węgierskich...

Jeśli odnajdą zagubioną łączność z pniem żydowskim, to i ta zwiędła gałąź znowu ożyje świeżemi sokami żywotnemi.

A wtedy zęby antysemickie wyłamią się o naszą samoobronę, o naszą godność i wolę do życia, jak o stal. Będą gryźć, ale stali nie skruszą.

Amundsen powrócił!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 18/6 (D) Wczoraj o godz. pierwszej po północy wylądował Amundsen i jego towarzysze podróży w Kingsbay (Spitzbergen). Wszyscy są zdrowi i cali. Szczegółów bliższych brak narazie.

Francja nie zmienia ordynacji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 18 6. (D) Z Paryża donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła izba deputowanych nie zmieniać dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Wnioski posła Renaudela o wprowadzeniu systemu wyborów proporcjonalnych został o... rzucony 295 głosami przeciw 265.

Nowy poseł austrjacki w Paryżu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 18 6. (D) B. austrjacki minister spraw zagranicznych dr Grünberger został mianowany posłem austrjackim w Paryżu.

Abd el Kerim prosi Anglję o pośrednictwo

Wiedeń, 18 VI (D) Z Londynu donoszą: Słychać, że Abd El Kerim zwrócił się do Anglji i Włoch z prośbą o interwencję w swoim konflikcie z Francją i Hiszpanją. Oba rządy odpowiedziały, że nie mogą się mieszać do spraw wewnętrznych.

Krwawa rewolta włościańska

Paryż, 18. 6 PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że 500 wieśniaków usiłowało przemocą obalić władze miejskie w Mac Leansboro, przyczem zaatakowało ratusz. Policja interwenjowała przy użyciu broni palnej. Są zabici i ranni.

—o-o—

Ofiary katastrofy w St. Zjed.

Nowy Jork, 18. 6 PAT. Wolff. Liczba zabitych podczas katastrofy pod Hackantown podwyższyła się do 42 osób.

Nowela do ustawy o podatku obrotowym w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu po załatwieniu szeregu spraw drobnych przystąpiono do noweli do ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym). Referował pos. Ilski, poczem wyjaśnień udzielał wicemin. skarbu p. Markowski. W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Wiślicki (Koło Żyd.) ,który zaznaczył, że podatek obrotowy zaprowadzony został w okresie dewaluacji dla zapewnienia skarbowi dochodów, któreby się nie dewaluowały. Polska jest jedynem państwem w Europie, w którem podatek świąga się w tak znacznej wysokości: 2 i pół proc. od obrotu, a raczej, uwzględniając inne świadczenia, 3 i pół procent. W Jugosławji podatek ten wynosi 1 procent, podobnie w Rumunji i w Belgji, we Francji 1 i 1/10, w Niemczech 1 i pół procent. Tak więc zniszczona wojną Polska ma najwyższą stopę podatku. Podatek obrotowy wprowadziła w r. 1587 Hiszpanja gdy stan gospodarczy kraju po wygnaniu Żydów z Hiszpanji pogorszył się bardzo znacznie. Wysoki podatek od obrotu zrujnował do reszty Hiszpanję. Dziś Hiszpanja nauczona doświadczeniem zaniechała prowadzenia podatku obrotowego. Mowca przypomina dalej, że system fiskalny doprowadził do wybuchu rewolucji francuskiej.

Mowca kończy stwierdzeniem, że nasz system podatkowy jest zbyt ciężki i ludność nie potrafi go znieść.

W dalszej dyskusji przemawiali pos. Helma (Wyzwolenie), Moraczewski (PPS), Byrka (Piast), Prylucki, Michalski i inni.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 9.30 rano. Na posiedzeniu tem odbędzie się głosowanie nad nowelą do ustawy o podatku przemysłowym.

Budżet min. sprawiedliwości w Senacie

Mowy senatorów Wurzla i Bodeka.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu rozpatrywano budżet min. sprawiedliwości. W dyskusji przemawiali sen. Zubowicz (Wyzwol.) który podkreślił m. in. zbyt późne ogłaszanie ustaw przez min. sprawiedliwości. Zwłoka ta doprowadza czasem do tragikomicznych wypadków, tak np. pewien Bogu ducha winien włościanin wyczytał z „Wola Ludu", organu Piasta, że Sejm zniósł podatek od świecznego domowych. Radosną nowiną podzielił się ze swymi sąsiadami, a ponieważ ustawa nie była jeszcze ogłoszoną, prokurator pociągnął go do odpowiedzialności sądowej za... podburzanie ludności przeciw ustawom. W dalszym ciągu sen. Zubowicz omówił niedomagania naszego więziennictwa.

Sen. Wurzel (Koło Żyd.) krytykując działalność min. sprawiedliwości podkreśla, że ministerjum nie dba o zgodność ustaw z konstutucją, rozporządzeń z ustawami. Przykładem tego — rozporządzenie w sprawie paszportów, oraz w sprawie koncesji. Sędziowie nie zawsze kierują się bezstronnością, czego dowodem kilka przytoczonych przez mówcę faktów.

Sen. Lewczanowska (Klub ukr.) skarży się na prześladowania ludności ukraińskiej w województwach wschodnich, przytaczając szereg wypadków nadużyć i bicia w śledztwie. Mówczyni zapowiada, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Po wyjaśnieniach ministra sprawiedliwości Żychlińskiego przystąpiono do budżetu Gen. Dyrekcji poczt. W dyskusji wygłosił dłuższe przemówienie sen. Bodek (Koło Żyd.), domagając się równego traktowania urzędników żydowskich z nieżydowskiemi. Na tem posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie jutro.

Komisja sejmowa uchwaliła wprowadzenie monopolu zapałczanego

Prawda o pożyczce amerykańskiej. — Emisja biletów skarbowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 6 Sin. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji skarbowej, na którem omawiano sprawę monopolu zapałczanego skierował poseł Hausner (Koło Żyd.) pod adresem przedstawiciela min. skarbu następujące 4 pytania: 1) czy prawdą jest, że p. Dillon jest zainteresowany w dojściu do skutku monopolu zapałczanego? 2) czy prawdą jest, że dalsza wypłata raty pożyczki uzależnioną jest od przeprowadzenia monopolu, 3) czy prawdą jest, że zamiast 50 miljonów dolarów pożyczki otrzymaliśmy tylko 22 miljony? 4) wreszcie czy prawdą jest, że w dokonanej transakcji pożyczkowej disagio wynosiło 30 proc.

Dyrektor departamentu monopolów w min. skarbu p. Głowacki zaprzeczył jakoby firma Dillona miała cokolwiek wspólnego ze sprawą monopolu. Co do pożyczki, min. Głowacki stwierdził, że do 30 kwietnia rząd otrzymał 113 miljonów złotych, zaliczonych jako 28 miljonów dolarów (!)

W toku dalszej dyskusji stwierdzono, że przedłożenie rządowe wynosiło 50 miljonów dolarów, umowa zaś z firmą Dillona mówiła o 35 miljonach(!) Rząd tłumaczy się niezbyt przekonywująco, że owych 35 miljonów stanowi pierwszą ratę pożyczki, druga rata miała wynosić 15 miljonów.

Komisja przyjęła następnie w trzeciem czytaniu ustawę o monopolu zapałczanym, przeprowadziła jednak w projekcie rządowym następujące zmiany: 1) czynsz dzierżawny za monopol nie może wynosić mniej niż 5 miljonów złotych (projekt rządowy przewidywał 4 miljony), 2) cena zapałek nie może być podwyższona. 3) monopol może być wydzierżawiony tylko konsorcjum krajowemu podlegającemu ustawom krajowym.

Następnie przyjęła komisja ustawę upoważniającą rząd do wydania biletów skarbowych na sumę nieprzekraczającą 40 miljonów złotych łącznie z biletami będącemi w obiegu, na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z października 1924, termin płatności bonów określono na 1 sierpnia 1926 roku.

Podróże Sir Herberta Samuela

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 6 (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT: Dotychczasowy wysoki komisarz Palestyny Sir Herbert Samuel opuszcza Palestynę dnia 30 czerwca i udaje się do Konstantynopola, a stamtąd do Budapesztu i Wiednia, gdzie zabawi kilka tygodni. Do Londynu przybędzie Sir Samuel dopiero w pierwszych dniach września. Z początkiem października Herbert Samuel wyruszy w podróż po Indjach. Z końcem stycznia Sir Herbert Samuel zamierza powrócić do Jerozolimy, gdzie osiądzie na stałe.

Bibljoteka państwowa w Berlinie dla bibljoteki jerozolimskiej

Warszawa, 18. 6 (M.) Z Berlina donosi ŻAT: Rząd pruski polecił bibljotece państwowej w Berlinie wysłać cenny księgozbiór do Jerozolimy w darze dla bibljoteki uniwersytetu hebrajskiego. Pruska bibljoteka państwowa jest jak wiadomo, jedną z najbogatszych w cenne rękopisy i dzieła bibljoteką w Europie.

Wiedeń, 18 6. PAT. Dzienniki donoszą, że posłem austrjackim w Berlinie będzie w najbliższych dniach zamianowany w miejsce ustępującego dotychczasowego posła Biedla były wicekanclerz dr Feliks Frank, przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego w Austrji.

Londyn, 18. 6 PAT. Wolff. Dziś rano przewrócił się autobus motorowy jadący do City, przyczem 45 osób odniosło rany.

Spór Wyzwolenie - Klub Pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 6 Sin. Klub pracy zwrócił się do marszałka Rataja z prośbą o rozstrzygnięcie sporu z Wyzwoleniem. Jak wiadomo, klub Wyzwolenia zażądał od wszystkich secesjonistów złożenia mandatów, przyczem odrzucił projekt oddania sprawy pod sąd honorowy. Marszałek zapowiedział, że ze swej strony powoła sąd polubowny.

Sprawa cudzoziemców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 6. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej i wojskowej omawiano w dalszym ciągu sprawę cudzoziemców. Posłowie Insler i Schipper wnieśli o odroczenie sprawy do czasu załatwienia ustawy o obywatelstwie. Wniosek upadł.

4 wyroki śmierci na kresach

Warszawa, 18. 6 PAT. Dnia 16 bm. sąd okręgowy Łucki jako doraźny na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu skazał mieszkańców wsi Mołników gm. Grzybowickiej pow. Włodzimierskiego 1) Piotra Szamraja lat 19, 2) Andrzeja Kuzminczuka lat 27, 3) Hordieja Kuzminczuka lat 21 na karę śmierci. Skazani brali udział w obu napadach rabunkowych band, uzbrojonych w szable i karabiny, mianowicie na mieszkanie księdza Straszkiewicza w nocy na 30 kwietnia we wsi Starej Liszni pow. Włodzimierskiego, któremu zrabowano 110 złotych, maszynę do szycia i inne rzeczy, oraz w napadzie na mieszkanie Feliksa Wojciechowskiego gdzie wybito szyby w 3 oknach, usiłowano wtargnąć do mieszkania, następnie gdy to wskutek obrony napadniętego nie udało się, ostrzeliwano przez pewien czas mieszkanie. Prośby o ułaskawienie zostały przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odrzucone, wobec czego wyrok został wykonany.

Sąd okręgowy w Wilnie jako doraźny na sesji wyjazdowej w Głębokiem dnia 15 bm. skazał Józefa Romanowskiego lat 46, robotnika dworskiego, na karę śmierci przez rozstrzelanie za zabójstwo funkcjonarjusza policji, dokonane w celu zysku. Prośbę o ułaskawienie Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił wobec czego wyrok został wykonany.

Wiedeńskie wyniki sportowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 18 6. (D) Wyniki sportowe:
Amatorzy—Słovan 4:0,
Simmering—Admira 1:1.
Brunner-Sportclub—Wiener Sportclub 5:2.

Skandal wielkomiejski

Budapeszt. 18 6. PAT. Aresztowano tu niejaką panią Bona, żonę bankiera, która w sposób oszukańczy przybierając obce nazwisko wyłudzała pieniądze. Pomocny był jej w tem były dyplamata zachodniej Ukrainy Biberowicz wraz z żoną, którzy u notarjusza potwierdzali identyczność p. Bonai, stosownie do jej planów. Pani Bonai zeznaje, że chciała tą drogą uzbierać posad dla córki zaręczonej z synem byłego prezydenta policji w Wiedniu Gorupa.

Zatrważający wzrost bezrobocia w Anglji

Londyn. 18 6. PAT. Wobec zwiększenia się liczby bezrobotnych o przeszoł 40,000 w ciągu ostatniego miesiąca przedstawiciele Labour Party wniosą interpelację z żądaniem wyjaśnień co do tego, jakie kroki zamierza przedsięwziąć rząd angielski w celu zlikwidowania problemu bezrobocia. Wzrost liczby bezrobotnych należy przypisać zawieszeniu pracy w kilku większych kopalniach węgla.

Ruina wielkiego miasta wśród dziewiczego lasu

Berlin. 18 VI. PAT. „Vossische Zeitung" donosi: W angielskim Hondurasie trzej angielscy podróżnicy odkryli wśród lasu dziewiczego ruiny wielkiego miasta. Jest to największe odkrycie, jakie dokonane zostało na kontynencie amerykańskim.

Historja potępi „nieznanych tchórzów“

Potężna manifestacja żydostwa krakowskiego.

O ponowne zjednoczenie narodu. — Niezłomną wolą pójdziemy naprzód. — Berlin i Wersal — rok 1878 i 1919. — Szekel i „mezuza“ — Wstąpujcie w szeregi Organizacji sjonistycznej!

„Palestyna stała się częścią integralną psychiki każdego Żyda, a co więcej weszła do podświadomości każdego z nas“. Że słowa te Posła Dra Thona nie są frazesem, lecz głęboko odczutą prawdą psychologiczną, dowodzi cały szereg manifestacyj i zgromadzeń publicznych, które odbywały się ostatnio w naszem mieście. Zgromadzenia org. sjon. Mizrachi i Hitachdutu — wszystkie cieszyły się wprost imponującą frekwencją. Szczególnie jaskrawem podkreśleniem tego faktu było ostatnie zgromadzenie publiczne z udziałem Dr. Thona i Dra Hantkego. Nieprzebrane tłumy, które już o godz. 7-ej wieczór zaczęły gromadzić się przed gmachem Kahału, po brzegi wypełniona sala wysokie napięcie i entuzjazm publiczności, który udzielił się także mowcom, nadając ich przemówieniom nadzwyczajną ekspresję i siłę, złożyły się w imponującą manifestację żydostwa krak. dla idei renesansu i odbudowy Palestyny. „Szerokie massen“ z pod znaku pewnego stronnictwa, w danym wypadku grupka zdziczałych wyrostków bez przywódców nie omieszkała skorzystać z tej sposobności, by przypomnieć ulicy żydowskiej, że „Bund“ jeszcze nie przestał istnieć, fakt o którym niewielu już pamięta, ale próba wywołania zamieszania pod koniec zgromadzenia nie udała się a „breite massen“ otrzymawszy należytą odprawę, w przyszłości prawdopodobnie pójdą za przykładem swych prowodyrów i więcej na zgromadzeniach naszych pokazywać się nie będą.

* * *

Zebranie zagaił p. radca Samuel Spira, który oznajmia, że nowoutworzony komitet lokalny Org. Sjońskiej w Krakowie postawił sobie za zadanie ożywienie pracy sjońskiej w naszem mieście na polu pracy palestyńskiej organizacyjnej a także politycznej. W toku przemówienia p. Spiry wchodzi Pos. Dr. Thon witany owacyjnie przez publiczność. Pan radca Schenker obejmuje przewodnictwo i udziela głosu p.

Drowi Hantkemu.

Palestyna przestała być daleką jakąś ideą, a stała się koniecznością jako siedziba narodowa. jako ratunek przed asymilacją. Musimy ciągle pamiętać o tem, że nie chodzi o to, by istniał na świecie jeszcze jeden naród lub jeszcze jedno państwo, ale żeby naród nasz stworzył jakieś wartości ogólno ludzkie i stał się czynnikiem postępu ludzkości. Wykładnikiem narodu są wielcy mężowie narodu oraz jego wielkie dzieła. My mamy za sobą wielką przeszłość, musimy więc postarać się o niemniej chlubną przyszłość. Naród żydowski nie sprzeniewierzył się ideałom swym nawet w okresie ciemnego średniowiecza. Całą naszą drogę ciernistą przebyliśmy czerpiąc z odwiecznego zbiornika naszej przeszłości siły, by oprzeć się zakusom naszych wrogów. Ale musimy iść naprzód. Musimy znaleźć środki do ponownego zjednoczenia narodu dla twórczej pracy, a to jest możliwe tylko przez odbudowę Palestyny jako naszej siedziby narodowej. Dawniej, gdy środki komunikacyjne były bardzo słabo rozwinięte, gdy podróż do Palestyny była połączona z niebezpieczeństwem dla życia, nie mieliśmy poprostu fizycznej możności odbudowania naszego kraju. Dziś, gdy Palestyna się do nas zbliżyła, gdy widzimy ją codzień w prasie i na ekranie gdy żywe pozdrowienia dochodzą nas przez setki turystów palestyńskich, możność fizyczna już zaistniała. Musi więc także zaistnieć konsolidacja wewnętrzna. Musimy zorganizować się.

Palestyna jest dowodem tego, co może zdziałać grupa ludzi fanatycznie zapatrzonych w jakiś wyższy cel. Wszystko to, co widzimy dziś tam powstało dzięki niezłomnej woli i niespożytej energji małej garstki „Bilujców“. Dlatego nakazem chwili jest wzmocnienie Organizacji Sjonistycznej, a obowiązkiem każdego Żyda wstąpienie do jej szeregów.

Z kolei przemawia

Poseł Dr. Thon.

Gdy przed kilku tygodniami odbyło się zgromadzenie ludowe, chciał oddać słuchaczom cząstkę tego, co mu opowiedział w Palestynie każdy kamień przydrożny, co mu szeptała każda trawka. Chciał przynieść słuchaczom to nowe objawienie, z Palestyny. Wtedy nie mógł agitować, bo gdy mówił o tych doniosłych zjawiskach chciał słuchaczy jakby na orlich skrzydłach wznieść na te wyżyny, gdzie każdy sam swój obowiązek rozumie. Dziś chce mówić o elementarnych obowiązkach każdego Żyda. Gdy się dziś mówi z jakimkolwiek Żydem, to ten powiada: ja jestem dobrym sjonistą, bo czyż Wy macie monopol na sjonizm? To jest największe może niebezpieczeństwo, jakie istnieje. Bo wyobraźmy sobie, że Org. sjonistyczna przestała istnieć, a wszyscy Żydzi są sjonistami, jaki by wtedy był adres narodu żydowskiego? Czem naród różniłby się wtedy od czerody bezładnej? Istotą armji to nie sami żołnierze. Sami żołnierze — to tłum bezładny. Jenerałowie, oficerowie i kaprale oni to nadają armji tę sprzężystość, która ją cechuje i stanowi jej symbol.

Gdyby nie było Org. Sjońskiej, położenie narodu żydowskiego byłoby okropne, jak okropnem jest dziś położenie każdej jednostki żydowskiej. A teraz dzięki Organiz. Sjońskiej jesteśmy czynnikiem międzynarodowym.

Nie pora jeszcze mówić o pertraktacjach polsko-żydowskich ale jedno można powiedzieć: jeden z ministrów polskich nie ukrywający się wcale ze swym antysemityzmem powiedział: wiemy, że istnieje na świecie naród żydowski, który ma swój język hebrajski, swoją organizację, jest czynnikiem międzynarodowym i będzie miał swe państwo, a z tym narodem chcemy żyć w zgodzie. Tego jeszcze nie słyszeliśmy dotychczas. W roku 1878 odbył się w Berlinie kongres pokojowy, a w 40 lat później 1919 II kongres pokojowy w Wersalu. Jak wyglądał naród żydowski w Berlinie, a jak wyglądał w roku 1919? W Berlinie na kongresie też byli Żydzi. Był tam jeden z wielkich marzycieli ghetta lord Beaconsfield ten, który jakby w proroczej wizji przewidywał żydowską Palestynę pod protektoratem Anglji a jednak Żydzi na tym kongresie nic nie uzyskali, a nawet ta szczypta, którą im obiecano — zagwarantowanie ludzkich praw w Rumunji — też nie zostało zrealizowane.

A w Wersalu? Tu Org. Sjonistyczna w imieniu narodu żydowskiego występowała jako strona i broniła naszych praw w naszym hebrajskim języku narodowym, a w rezultacie uzyskaliśmy nietylko traktat o mniejszościach narodowych. ale — co ważniejsze — mandat. Taka jest siła organizacji. Wiadomo, że jest więcej sjonistów niż szeklowców. Wielu sobie mówi: obejdzie się bezemnie. Ale teraz nie czas na połowiczność.

Teraz, gdy losy narodu ważą się, nie wolno powiedzieć nikomu: obejdzie się bezemnie. Kto się od ogółu odosabnia, ten nie dożyje wyzwolenia ogółu.

Podczas wojny mówiono o armatach, jako sile narodu. My nie przychodziliśmy nigdy do nikogo tą siłą, lecz w imię zorganizowanej woli narodowej. A szekel to jest wyznanie i deklaracja przynależności do tej zbiorowości. Żyd, który nie ma szekla, jest jak Żyd, który nie ma „mezuzy“ to jest nie manifestuje swej przynależności do odrodzonego narodu żydowskiego. Należałoby kiedyś na zgromadzeniu wywiesić mapę Org. Sjonistycznej, a wtedy każdy mógłby się przekonać, że tak, jak dawniej 10 Żydów tworzyło „minjan“, tak dziś 10 Żydów, gdziekolwiek się zbierają, tworzą grupę sjońską. O pokoleniu które wyszło z Egiptu pisano, że byli „dor deah“ światłem pokoleniem. O nas historja to samo będzie kiedyś pisała na przekór tym wszystkim, którzy twierdzą, że sens życia to jest interes jednostki lub klasy. Nad nimi przejdzie historja do porządku. Bo tak, jak narody hołd składają nieznanemu żołnierzowi, potomność potępi tych nieznanych tchórzów, którzy chowają się po kątach w chwili, gdy naród w boleściach się odradza. Nad tem robactwem ludzkiem przejdzie historja, jak przechodzi się nad prochem i śladu po niem nie będzie.

Org. Sjonistyczna ma potrzebę ekspansji, potrzebę pozyskania najszerszych mas narodu. Nie bójmy się przy tem wrogów naszych. Przeciwko nim mamy argumenty przekonywujące, mamy za sobą szereg sukcesów, które nas wzmacniają. Bójmy się tylko tych, którzy nie mogą zdecydować się, by na 100 proc. przejść do sjonizmu i do tych wołamy: przyjdźcie do nas, kupujcie szekel, wstąpcie w nasze szeregi.

Przy hucznych oklaskach i śpiewie Hatikwy zamyka przewodniczący Dr. Hilfstein zgromadzenie.

Wspomnienia.

(CIĄG DALSZY)

Przypomniałem sobie dziadka — chazena, moją ukrytą w beth hamidraszu fabryczkę oliwy i wewnętrznie płakałem pod firanką pieca. A gdy melodja przechodziła już w płacz, płakałem głośno, łzami, ukrywając twarz w spodnicy matki. Któreż serce nie wstrząśnie się w sobotni wieczór na myśl, że na ulicy pustka. Tylko krzywe latarnie tylko wyrzutki społeczeństwa się włóczą.

Dagasają światełka u nas w pokoju, a gwiazdy na niebie też wygasają. Czuć zapach w powietrzu. Głowa boli. Boję się wejść do przedsionka. (Kiedyś późną nocą złapałem złodziejkę. Pyta się: „Gdzie szynk? Przychodzę z cmentarza“).

Wszystko idzie spać. Tylko z rynku dochodzi mnie daleka muzyka. Grają w ogrodzie. Spacerują tam. Wdzięczą się do siebie drzewa nachylają się w ciemności, a liście szeleszczą.

W dnie powszednie żywiłem się między innemi głównie kaszą hreczaną. Nie znam żadnej piekielniejszej potrawy. Uczucie, że mam ciągle w ustach ziarenka kaszy przepełniało mnie takiem zdenerwowaniem, że miałem ciągle wrażenie, jakobym miał w ustach maleńkie ziarenka piasku. Dopiero teraz w czasach świeckiego reżimu stałem się specjalnym znawcą a nawet amatorem kaszy i grysiku, szczególnie wtedy, gdy woreczek kaszy spoczywał na mych plecach.

Regularnie zasypiałem w ubraniu na łóżku, gdy mnie matka budziła do wieczerzy:

— Doprawdy nie wiem, co mam robić? Wieczerza na stole a on śpi. Synu mój wstań i chodź jeść

— Cóż jeść?

— Kaszę.

— Jaką?

— Hreczaną z mlekiem.

— Chcę spać.

— Idź jeść.

Nie lubię.

Idź spróbuj jak się udławisz albo otrujesz lub zemdlejesz, będziesz mógł nie jeść.

Przyznaję, że często życzyłem sobie, bym naprawdę zemdlał, może by mię to uratowało. Zdarzyło mi się to raz w innym czasie z innych przyczyn i na innem miejscu.

Zima. Nogi moje znieruchomiały a głowa pędzi na oślep przed siebie. Stoję często przy piecu przy czarnym, żelaznym piecyku i grzeję się. Na przodzie siedzi moja matka na krzesełku pełna, znowu z brzuchem, siedzi majestatycznie. Ojciec podaje samowar siada do papierosów.

Boże mój! Na stolo stoi puszka do cukru! Jakże jestem zadowolony. Mama mówi, uderza palcami w stół, kołysze swoją perukę, a jej herbata staje się zimna. Ojciec słucha patrzy się w tutkę, a przed nim wyrasta góra papierosów.

Ale nim dziecko jakieś zachoruje, mamę nawiedza sen. W nocy. Mróz. Izba śpi. Wtem nagle z ulicy wyłania się postać. Babcia Chana z tamtego świata zamyka furtkę przy oknie, szepcząc:

— Córko moja, dlaczego u ciebie w domu tak zimno, dlaczego wśród nocy otwartą jest furtka?

Innym razem wchodzi do pokoju biały, siwy starzec, jakiś wuj mój z tamtego świata o długiej, siwej brodzie. Wchodzi, staje i prosi jałmużny. Daję mu kawałek chleba. Milczy, uderza mnie w rękę, chleb mi wypada z ręki.

„Chacie — woła matka, budząc się ze snu — wstań i popatrz się, co się stało z dziećmi.

I w ten oto sposób zgłaszała się do nas choroba.

* * *

Patyczki, dachy, klocki i słupki sprawiały mi wtenczas olbrzymią wprost radość. Możecie zobaczyć na mym obrazie „Ponad miastem“, co się po za parkanem znajduje, a jeżeli chcecie, to wam to opowiem:

Szereg klozetów, domy z oknami, bramy kury, nieczynna fabryka, klasztor, pagórek, stary żydowski cmentarz, gdzie nikogo już nie ma.

Częściej wyglądałem okienkiem nieco niżej, całkiem niziutko...

Zdarza się, wychylam głowę i wchłaniam błękitne, świeże powietrze. Ptaszyny przelatują obok mnie. Wtem dochodzi mnie jakiś głos... Sara oblewa się wodą. widzę pończochy i nogi, obchlapane są moje ukochane cacka, kawałki połamanych garnuszków, kamyczki.

Spieszy Sura na wesele, jest bezdzietna, płakać tam będzie nad niedolą narzeczonej...

Lubię muzykantów, lubię dźwięk, polki,. walce, lubię bardzo. Pędzę na wesele i płaczę razem z matką, gdy marszalik (wojewoda weselny) zawodzi na głos:

„Oblubienico, oblubienico! “ — krzyczy — płacz, zastanów się, czyż to nie twój ślub? I zastanów się, jaka przyszłość cię czeka...

Czeka ją przyszłość... Cóż ją spotkać może? Przy tych słowach głowa moja oddala się od ciała i pogrąża się gdzieś we łzach, w kuchni, gdzie gotują się ryby, które zaraz podadzą do stołu. Wypłakałem się do syta... a potem zaczyna się szturm confetti, różnokolorowych papierków...

Mazel—tow!

Dziadkowie i babcie, dziewczęta i chłopcy, żebracy i muzykanci. Bierzemy się wszyscy za ręce tańczymy w korowodzie, śpiewamy w tym natłoku, pchamy się wzajemnie na siebie i kręcimy się, w kółko...

Ciąg dalszy nastąpi.

Jak Niemcy i Francja rozumieją pakt gwarancyjny?

W paryskim „Matin'ie“ z dnia 14-go bm. p. Jules Sauerwein pisze o odpowiedzi Francji na niemieckie propozycje paktu gwarancyjnego:

— Przypomnijmy sobie, jak Francja zrozumiała główne punkty tych propozycyj:

1. Pakt o nieagresji między zainteresowanemi Mocarstwami nad Renem. Pakt ten nie jest już ograniczony do trzydziestolecia i wyłączona na zeń jest możliwość wojny za pomocą referendum ogółu ludności, co różni go od dawnych propozycyj kanclerza Cuno (z r. 1923). Myśl przewodnia jest w nocie francuskiej przyjęta bez zmian.

2. Traktat arbitrażowy między Francją a Niemcami. Przyjęty i uzupełniony takimże traktatem belgijsko-niemieckim.

3. Traktaty arbitrażowe z poszczególnemi państwami. Francja podkreśla, iż tego rodzaju traktaty z Polską i Czechosłowacją są niezbędne. Pragnie ona je gwarantować i uważa je, jako warunek paktu reńskiego o nieagresji.

4. Niemcy zażądały, aby Stany Zjednoczone gwarantowały te traktaty i były w nich arbitrami. Francja, świadoma tego, iż takie wmięszanie się w sprawy europejskie jest przeciwne amerykańskiej polityce, ogranicza się do odpowiedzi, iż ujrzy z prawdziwą radością współudział wielkiego narodu amerykańskiego w raz zrealizowanych paktach bezpieczeństwa.

Nota francuska dodaje do propozycyj niemieckich:

1) aby Niemcy zostały członkiem Ligi Narodów, nim te traktaty wejdą w życie.

2) że nie sposób byłoby upodabniać do napaści takiej akcji, któraby stała się konieczna, jako współdziałanie przez zgwałcenie traktatu podpisanego i zagwarantowanego przez jedno lub więcej Mocarstw, biorących udział w pakcie.

W tych warunkach trudno zrozumieć zaniepokojenie pism, zdenerwowanie prasy polskiej gdyż Francja ma prawo przejść strefę zdemilitaryzowaną w razie pogwałcenia traktatu arbitrażowego, który musi być podpisany między Niemcami a Polską.

Co prawda, jak oświadczył mi p. Paul Boncour w Genewie, trzeba będzie w rokowaniach nad traktatami arbitrażowemi wprowadzić dokładnie przestudjowane określenie faktu napaści, aby uniknąć, by państwo wojownicze mogło wyzyskać traktat arbitrażowy dla przygotowania napaści.

A teraz głos niemiecki:

Korespondent genewski „Berliner Tageblattu“ (11 bm.) umieścił tamże ciekawe wywody w artykule pod tytułem „Jak powinien funkcjonować pakt bezpieczeństwa“. Między innemi czytamy tamże.

„Przewodnią myślą układu jest stworzenie od Szwajcarji aż do Morza Północnego barjery między Francją a Niemcami, której żadne z tych dwu państw nie mogłoby przekroczyć. Mogłoby to nastąpić, tylko dla celów Ligi Narodów i z jej upoważnienia.

„Anglja gwarantując granice zachodnie Niemiec, pod żadnym pozorem nie przyjmie zobowiązań co do bezpieczeństwa granic wschodnich. W tym wypadku dla Anglji jest miarodajny pakt Ligi Narodów — według korespondenta „Berliner Tageblattu“.

„Na wypadek wojny, angielski punkt widzenia dałby się w ten sposób przedstawić:

1) Jeżeli Niemcy napadłyby na Polskę, wówczas spowodowałoby to wojnę Ligi Narodów przeciwko Niemcom.

2) Jeżeli natomiast Polska napadłaby na Niemcy Liga Narodów musiałaby wystąpić z wojną przeciwko Polsce, a przemarsz wojsk Ligi Narodów odbyłby się przez Niemcy.

3) Jeżeli wybuchłaby wojna między Polską a Rosją, a Francja chciałaby wojska swoje przetransportować przez Niemcy, to Niemcy, jako członek Rady mogłyby zażądać decyzji Rady i przedłożyć swoje zarzuty jak np., że nie biorą odpowiedzialności za bezpieczeństwo wojsk, maszerujących przez terytorjum niemieckie. W tym wypadku można twierdzić — wywodzi korespondent „Berliner Tageblattu“ — że żaden generał francuski nie weźmie na siebie odpowiedzialności i ryzyka za przemarsz wojsk przez terytorjum niemieckie.

4) Gdyby natomiast wybuchła wojna całkiem nagle, lub gdyby środki, przewidziane przez Ligę Narodów do jej unicestwienia, wyczerpały się, wówczas Francja bez zgody Anglji nie mogłaby przedsięwziąć przemarszu wojsk swoich przez terytorjum niemieckie.

NA MARGINESIE ŻYCIA.

Dojrzałość życia u Opatoszu

Słusznie może zarzucono „Polskim Lasom“, że nie mają właściwie bohatera. Z początku zdaje się, że bohaterem tym jest młode, szesnastoletnie pacholę Mordechaj, a potem koncentruje się cała uwaga około postaci żydowskiego świętego reb Iciale, by ustąpić miejsca żydowskiemu Hamletowi rabinowi z Kocka. Zdaje mi się jednakowoż, że ten architektoniczny błąd jest wynikiem świadomej artystycznej woli pisarza. Bohaterem bowiem tej powieści jest sam czas, jest epoka dziejowa, opalizująca miljonami barw, mrugająca do nas tysiącem oczu.

Bo chociaż „Polskie Lasy“ są na pierwszy rzut oka powieścią historyczną, są nią w tej samej mierze co „Popioły“ Żeromskiego. Zupełną rację ma prof. Dr. M. Bałaban, gdy wykazuje tu i ówdzie niedokładności, nieścisłości historyczne „Polskich Lasów“. Ale autorowi o wierność historyczną, o prawdę pergaminową wcale nie chodziło. U kolebki tego dzieła stoi głęboka zaduma poety nad drogami kształtowania się żydowskiej duszy, a pióro mu prowadzi serdeczna troska o naszą współczesną pozycję wobec życia.

A jeżeli z tego punktu widzenia popatrzymy się na to dzieło, do bardzo ciekawych dojdziemy wyników. Oto w Mordechaju mamy zaborczą, czynną życia ciekawość. Chłopak ten wchłania w siebie wszelkie życia zjawiska, nie segregując ich wcale, nie troszcząc się o ich wewnętrzną, tylko bezpośredniej intuicji dostępną hierarchję. Ale obok niego, albo lepiej powiedziawszy, ponad nim staje reb Iciale, który życiu przeciwstawia ofiarny czyn, słodką pokorę duszy, żarliwą wiarę i głęboką tęsknotę za pięknem życia, które może być tylko prawdą doznaną, doświadczoną w mistycznej łączności z Bogiem. W życiowej jednak naszej wędrówce napotykamy na niewspółmierności między postulowaną, wymarzoną, wytęsknioną wzniosłością a małością, niskością, znikomością życiowych zjawisk; wówczas na tem tle tego dysonansu między etycznymi walorami a życiem powstaje i rozwija się trzecia wobec życia pozycja. Rozumiemy wówczas wzgardliwy sceptycyzm, hamletowskie powątpiewanie o wielkości człowieka, zabójczy nihilizm wszelkich wartości życiowych. Ale gdy reb Mendale z Kocka kona po 13 latach straszliwej samoudręki, zgromadzeni chasydzi obwołują świętego a pokornego sługę Bożego Iciala swoim pasterzem. Zwyciężyła jasna, promienna wiara w dobroć Boga, świata, człowieka...

Symfonją nadziei na ofiarnym i ciągłym wysiłku człowieka opartej kończy się więc to dzieło poczęte z odwiecznej, żydowskiej tęsknoty za harmonją bytu. A czyż zmieniły się nasze pozycje wobec życia? Czyż i teraz obok prostej życia ciekawości nie zauważyliście tej oscylacji między wielką, świętą pracą a lękliwem powątpiewaniem, między czynem, całość narodowego bytowania obejmującym, a bolesną rozpaczą z upokorzenia naszego, naszego pohańbienia płynącą.

Tak, „Polskie Lasy“ są powieścią historyczną, a jednak są opowieścią naszego życia. Dojrzała bowiem, w praźródle żydowskiego męczeństwa skąpana zeń przemawia mądrość.

M. K.

Z ekranu.

„Dla szczęścia Lilith“ (Kinoteatr Nowości)

Ta czarnowłosa Lilith, chociaż jest anonsowaną jako najpiękniejsza Amerykanka nie jest jednakowoż tyle piękną źle miłą i sympatyczną. Wiem bardzo dobrze, że to jest zabójczy kompliment dla kobiety, gdy jej się mówi, że nie jest piękną, tylko sympatyczną. Niestety jako nieuprzedzony, a przytem głęboko namiętny wróg kobiet nie mogę absolutnie sobie poradzić z tą przereklamowaną pięknością kobiety. A chociaż ściągnę na siebie straszliwe gromy oburzenia mojej bardzo sympatycznej przyjaciółki o obciętych włosach, będę jednak na łożu śmierci — mej miłości, twierdził uporczywie i energicznie, że pięknym może być tylko mężczyzna, chociażby był łysym, dziobatym i cierpiał na chronicznyy katar żołądka.

Ale wracajmy do tej Lilith, która naprawdę rzetelnie sobie zasłużyła na swe szczęście, bo jest przedewszystkiem dobrą aktorką. Komedjanctwa wprawdzie żadnej nie brakuje kobiecie, ale ta pani Leatrice Joy swój wrodzony talent ujęła w żelazne klamry artystycznej dyscypliny. Nie dziwmy się więc, że udało jej się po jednej tylko nocy poślubnej — jakżeż szaloną musiała być ta noc! — przekonać sfanatyzowanego rewolucjonistę że twórczą siłą nie jest nienawiść, tylko miłość. Jest to doprawdy genjalne wprost odkrycie i dziwię się tylko, że rządy obarczone grożącą rewolucją nie obłaskawiają swych rewolucjonistów stałem i systematycznem stosowaniem lekarstwa w postaci takich nocy. Wątpię bardzo, by się znalazł taki szalony rewolucjonista, lub anarchista, któryby po takiej nocy zdolny był jeszcze do rzucenia bomby. Jak więc widzimy, kino może być czasami dobrą szkołą polityki.

Sam dramat jest dobrze zbudowanym dramatem psychologicznym, pozbawionym, o ile tylko w kinie jest to możliwem, tego kinowego wykoszlawienia rzeczywistości. Akcja rozwija się zupełnie logicznie, konsekwentnie, bez żadnych niespodzianek i niepotrzebnych skoków. Gra doskonałą obmyśloną i na wysokim poziomie artyzmu utrzymaną. Sensację stanowi bezsprzecznie Lon Chanei, znany ze swej genjalnej wprost kreacji garbuska z „Dzwonnika z Notre Dame“. Chaney jest pierwszorzędnym aktorem, dbałym o każdy ruch, operującym pierwszorzędną mimiką. Jednem słowem — wspaniały aktor.

Moses.

—o-o—

Z NADESŁANYCH WYDAWNICTW.

— ZESZYT 4 (tom 11) „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO“ zawiera następujące prace: H. v. Gerlach, jeden z przywódców demokracji niemieckiej, daje przegląd sił republikańskich i monarchistycznych w Niemczech; prof. Roman Dyboski poświęca piękny artykuł pamięci Lorda Curzona, wreszcie Dr St. Künstler, rzeczoznawca Polski w kwestjach zbrojeń, daje charakterystykę tych zagadnień na terenie iLgi narodów. Bogaty przegląd literatury politycznej (zwraca uwagę cenne omówienie książki H. W. Steeda przez prof. Sokolnickiego) oraz aneksy do Planu Dawes'a zamykają czwarty zeszyt „Przeglądu Politycznego“.

Niespokojne nastroje we Francji

P. Painleve w obłokach. — Sytuacja w Marok ku. — P. Briand w automobilu. — P. Caillaux przy biurku. — P. Schrameck na czarnej li ście. — „Abrahamie, zabijemy Cię jak psa“.— Spacery p. Francois—Albert.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 12 czerwca.

Żyjemy w wieku nieograniczonych możliwości: We wtorek odbywa się w Paryżu zwyczajne posiedzenie rady ministrów. Po ukończeniu wychodzi p. Painleve z uśmiechem na ustach i rzuca znudzonym dziennikarzom stereotypowe „omawialiśmy sprawy bieżące“, a potem, po chwili, dodaje — tak od niechcenia — że udaje się jutro rano aeroplanem do Maroka. Nazajutrz szybuje premjer już w niezmierzonych przestworzach, zmienia w Barcelonie aeroplan i ląduje po 24 godzinach podróży w Rabacie, tuż pod frontem riffeńsko- francuskim.

Nasi przodkowie, z przed lat pięćdziesięciu, czytaliby taką wiadomość z niedającem się dziś wyobrazić wybałuszeniem oczu i traktowaliby ją jako — najkapitalniejszą — kaczkę dziennikarską. Dziś natomiast nie byłoby o tem zdarzeniu żadnej wzmianki gdyby nie okoliczność, że p. Painleve jest przypadkowo premjerem i że w Maroku rozpoczęła się właśnie zajadła ofensywa Riffenów. P. Painleve podróżowałby dużo swobodniej i przyjemniej, nie czekałyby na niego wszędzie tłumy dziennikarzy, pytających się natarczywie: „Jakto? Poco?“ nie musiałby przyjmować setek delegacji, ściskać tysięcy spoconych rąk i przypinać orderów na różne mniej lub bardziej zasłużone piersi.

Poleciałby zresztą raczej w kierunku bieguna północnego, bo już w Paryżu ledwo można wytrzymać obecne upały. A cóż dopiero — w Maroku?! Lecz nie mówmy o „gdyby“. Faktem jest, że p. Painleve cieszył się mimo wszystko przez dwa razy 12 godzin błogim spokojem w swoim skrzydlatym potworku i że doszedł do przekonania, że premjer francuski może jeno wypocząć — latając. I na tem polega — podkreślam — postęp naszego wieku, bo gdyby nie było aeroplanów, toby łaknący odpoczynek premjerzy musieli się chyba — wieszać.

Społeczeństwo francuskie — zależnie od jego zabarwień politycznych — wyobraża sobie p. Painlevego raz jako gołąbka z oliwną gałązką w dzióbku, to znowu jako skrzydlatego Marsa. Według ostatnich oświadczeń generała Primo de Rivery chce Hiszpanja udzielić Francji energicznego poparcia zapomocą akcji wojskowej w Riffie oraz blokady morskiej i powietrznej. Akcja ta ma być skoordynowana, lecz nie ma być tak dalece wspólna, by wojska francus. mogły wkroczyć na obszar protektoratu hiszpańskiego lub odwrotnie. Z drugiej strony nie omieszka p. Painleve rozważyć widoków bezpośredniego porozumienia się z Abd- El- Krimem, celem zawarcia z nim honorowego pokoju.

P. Briand — człowiek wielce ostrożny i roztropny, nie lubi raidów powietrznych i wrócił z Genewy do Paryża automobilem. Przywiózł w zanadrzu francusko- angielskie porozumienie w sprawie odpowiedzi na niemieckie propozycje paktu. Jak narazie „porozumienie“ wywołało szereg niepokojących nieporozumień. W angielskiej Izbie Gmin zapowiada się na najbliższy czwartek bardzo ożywiona debata, w której Labour Party i liberałowie wystąpią ostro przeciw p. Chamberlain'owi, uważając, że projektowany pakt, jest raczej gwarancją wojny niż pokoju. Prócz tego objawiają też dominjony i grupa konserwatystów — izolacjonistów wielkie niezadowolenie z powodu zaangażowania się Anglji w ewentualnych konfliktach europejskich.

Rząd niemiecki zachowuje na razie wielką rezerwę i czeka na zapowiedzianą notę. Wraz z notą opublikowane zostanie też w całości memorandum niemieckie zawierające propozycje p. Stresemanna. W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Niemcy francuskiej propozycji nie odrzucą lecz zażądają jeno dodatkowych wyjaśnień i ustępstw. W każdym razie przeniesie się punkt ciężkości dalszych rokowań co do paktu do Berlina i Londynu.

W dużo powolniejszem tempie niż jego dwaj wybitni koledzy, pracuje w swoim gabinecie p. Caillaux nad znalezieniem środków zrównoważenia budżetu. Jego zadanie jest bezwzględnie najtrudniejsze i nie pozwala na pokazywanie żadnych sztuczek i cudów. Jak dotychczas, pracą jego nikt nie jest zbytnio zachwycony, najmniej jednak socjaliści, którzy coraz natarczywiej żądają przedłożenia definitywnego programu sanacji i finansowej. Nie chodzi im tak bardzo o natychmiastowe wprowadzenie tego programu w życie, ile o poznanie rzeczywistych zamiarów p. Caillaux. Wojna marokańska nie przysparza skarbowi francuskiemu dochodów a ostatni dosyć znaczny spadek franka nie może również działać zbyt uspokajająco.

Skoro już mówimy o zmartwieniach ministrów francuskich, to trudno nam pominąć ministra spraw wewnętrznych p. Schramecka. Życie jego wisi na jednym włosku. Nie chcą go ani zdyskredytować ani obalić lecz całkiem poprostu — zabić. Pan Schrameck był mianowicie na tyle nieroztropny, że wbrew tradycjom wszystkich ministrów spraw wewnętrznych chciał zaprowadzić ład i porządek wewnątrz kraju i wystąpił równie ostro przeciw komunistom, jak i też przeciwko rojalistycznym wywrotowcom z pod znaku „Action Francaise“. Zajął się przedewszystkiem przeprowadzeniem gruntownej konfiskaty broni, będącej w posiadaniu różnych wojowniczych czerwonych lub białych, młodzieńców. Tak np. skonfiskowała onegdaj policja na zebraniu młodocianych rojalistów czterdzieści rewolwerów... Tego jednak było już zanadto wielkiemu przywódcy rojalistów Karolowi Maurras, dyrektorowi „Action Francaise“ i — znanemu antysemicie. (W stosunku do naszych Niemojewskich, Nowaczyńskich, Pieńkowskich itd. byłby on jeszcze, co prawda, filosemitą). Napisał więc „aroganckiemu Żydowi“ (minister Schrameck jest Żydem) otwarty list zawierający między wielema innymi kwiatkami prozy francuskiej, lapidarne zdanie: „Abrahamie Schrameck, zabijemy Cię jak psa!“

Abraham Schrameck nie uląkł się jednak tej groźby (co za arogancja!) lecz wytoczył przeciw p. Maurrasowi dochodzenie karne. Będzie więc jeszcze jeden sensacyjny proces w Paryżu.

Lecz nietylko czynni ministrowie są w opałach, ale nawet ci, którzy już przeszli w stan spoczynku. P. Francois- Albert, były minister oświaty w gabinecie Herriota nie może spokojnie spacerować po ulicy. Już drugi raz napadają go rojalistyczni studenci, pupilkowie „wielkiego“ Maurrasa, i znęcają się nad nim w ordynarny sposób. Jestto niby zemsta za dokonaną przez p. Francois- Albert za czasów jego urządowania nominację prof. Scele'a, która spowodowała dwa miesiące temu, znane czytelnikom „N. Dziennika“ manifestacje nacjonalistycznych studentów na wydziale prawnym Sorbony.

Skutki trucizny wsączanej przez nacjonalistycznych „zbawców narodu“ są wszędzie jednakowe...

Miet.

Z miasta śmiechu i... nędzy

Pomruk tłumu.. — Samobójstwa. — „Dobroczyńca“ Bosel“. — Arcyksiążę roznosi filmy, wnuczka cesarska — socjalistką. — Szukanie ratunku. — Niemcy — Benesz. — Radio i polityka. — Gangrena Hackenkreuzlerów. — Rząd się boi, tłum milczy i grozi. — Wystarczy mała iskierka.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, w czerwcu.

Wiosenny słoneczny dzień. Już od wczesnego ranka zapełniają tysiączne tłumy ulice, place i ogrody Tłumy bezrobotnych. Pozbawieni pracy urzędnicy, handlowcy i masy robotników. A gdy jedni, ciesząc się wiosennem słońcem z iście stoickim spokojem czekają na „lepsze czasy“ to inni masami ustawiają się przed anonsami tutejszych dzienników szukając zajęcia. Od czasu zaś do czasu zbierają się tłumy i kroczą przed parlament czy ratusz i złorzeczą rządowi i całemu światu „za sanację“, która ustaliła wprawdzie walutę, ale odebrała dziesiątkom tysięcy możność zarobku.

Codziennie dziesiątki nowych nazwisk osob, które targnęły się na swe życie. Upadek ekonomiczny, zmniejszona możność zarobkowania coraz nowe porywa ofiary. Ta psychoza samobójstw ogarnęła zda się wszystkich. Dzieci, dorosłych i zgrzybiałych staruszków. Dziś wystarcza lada jakiś powód by w falach Dunaju czy w kuli rewolwerowej szukać zapomnienia przed udrękami dnia. Ot jakieś dziewczątko popełnia samobójstwo z powodu zguby kilku groszy... tu jakiś staruszek się wiesza, by zmusić swą śmiercią swego sublokatora do opuszczenia mieszkania. tu jakiś urzędnik rzuca się na bruk z obawy przed możnością utraty posady. A najwięcej ofiar dostarczają ci, którzy z wyżyn olbrzymich majątków, bezlitośnie straceni zostali ostatniemi wstrząśnieniami ekon. Austrji. Przyzwyczajeni do łatwego zarobkowania, do wygodnego życia tylko z trudem mogą się dostosować do nowych warunków. Zwłaszcza zaś żony upadłych potentatów finansowych. I nie jednej z nich łatwiej przychodzi pozbawić się życia niż oswoić się z utratą brylantów czy auta...

Ludziska zwolna nerwy tracą.. Wśród tych ruin dawnej świetności doszło już do tego, że rano mąż popełnia samobójstwo, wieczorem zaś żona a czasem znowu na pogrzebie samobójczyni z „bogatych“ a obecnie skrachowanych sfer zjawia się mąż. były potentant finansowy wprost z aresztu w asystencji policji. Nie dziwota, że wśród tych stosunków, wśród tej stagnacji i martwoty ludziska wpadają na najrozmaitsze pomysły, by te „złe czasy“ przetrwać. A dla wielu, zwłaszcza dla młodzieniaszków Bosel zdaje się być ostatnią deską ratunku. Niema prawie tygodnia, by przed sądem nie odpowiadał jakiś wiele obiecujący młodzieniaszek, z powodu próby wymuszenia na Boslu, którego przeważnie nazywa w swych listach „dobroczyńcą“ któremu jednak grozi bezlitosnem przepraw ieniem na drugi świat, jeśli nie złoży tyle a tyle miljonów w oznaczonem miejscu. Taki pechowaty młodzieniaszek znajduje jednak zawsze w oznaczonem miejscu zamiast upragnionych miljonów Bosla... mniej upragnioną policję.

Te częste procesy o wymuszenie na Boslu nie mało bawią Wiedeń, który ustawicznie łaknie nowych sensacji. A taką była bezsprzecznie rozprawa przeciw byłemu arcyksięciu Leopoldowi Habsburgowi, który stanął przed sadem, z powodu zbyt szybkiej jazdy rowerem i potrącenie kogoś z przechodniów. I okazało się, że ten były członek rodziny cesarskiej dziś jest zwykłym pomocnikiem handlowym zajmującym się roznoszeniem filmów od kina do kina. Jego dochód zaś miesięczny nie przekracza kwoty dziesięciu dolarów! W każdym razie w szczęśliwszem położeniu znajduje się były arcyksiążę, a obecny „pan Leopold Wölfling“, który jako agent towarzystw asekuracyjnych w każdym razie więcej zarabia niż jego krewniak. cesarski roznosiciel filmów... A gdy monarchiści tutejsi łzy krokodyle leją nad niedolą Habsburgów, triumfują znowu robotnicy z powodu wnuczki cesarskiej księżnej Windischgratz, biorącej udział w majowych manifestacjach socjalistycznych. Te wszystkie jednak sprawy Habsburgów zatracają coraz bardziej znaczenie.

Wspaniałe wystawy sklepowe na nic się nie zdadzą. Do rzadkości należy, by ktoś prócz najniezbędniejszych rzeczy coś kupował. Ludziska pieniędzy nie mają... Po pogromie franka pauperyzacja Wiednia szybko ogarnęła wszystkie sfery. Ze wszech stron jeno wzajemne słychać zarzuty a nadomiar gniecie wszystkich nie znająca żartów gospodarka podatkowa gminy. Stare przedsiębiorstwa upadają z powodu nadmiaru podatków i braku kredytów. Od miesięcy codziennie dziesiątki nowych insolwentów. Dziś i teatry zamykają wrota i ogłaszają konkurs. A gmina ratuje swe podatki teatralne w ten sposób, że zwykle przed przedstawieniem zabiera za pośrednictwem egzekutora dzienną kasę teatralną, nie bacząc na krzyki artystów, nie otrzymujących od miesięcy pensji. Miasto insolwentów i zdruzgotanych magnatów finansowych...

Na wsze strony szuka dziś Wiedeń ratunku. Niemcy! Niemcy!. Jedni zwracają oblicze w stronę Berlina i stamtąd oczekują polepszenia stosunków gospodarczych. I dzień w dzień nowe manifestacje za „połączeniem z Niemcami“. W tem okrzyku łączą się wspólnie i najczarniejsi reakcjoniści z najczerwieńszymi socjalistami. Krzyk tych ostatnich za Niemcami jednak znacznie osłabł, gdy na czele Niemiec stanął Hindenburg.

Inni znowu spodziewają się polepszenia w gospodarczem połączeniu z dawnemi krajami austrjackimi i szukają ratunku n Benesza. który według wiadomości gazet porannych lada chwilę ma zawitać do Wiednia z planem ratunkowym, a według wiadomości gazet wieczornych zwykle się zrzeka przyjemności przyjazdu do Wiednia. Ta tragikomedja przyjazdu Benesza trwa już miesiące całe. Nie dziwota, że zdenerwowanie ogarnęło ludność tutejszą a na nic nie zdają się igrzyska sportowe czy „korsa kwiatowe“ w Praterze. które wprawdzie dają tłumom chwilę zapomnienia przed troskami dnia, ale nie mogą zdławić krzyku ogólnego niezadowolenia. Nie pomagają też donośne radia, które obecnie zarząd gminy ustawia po wszystkich placach, by te bezrobotnie tłumy dysponujące zbyt dużo wolnym czasem zamiast w demonstracjach szukały ulgi w koncertach radiowych. A jeśli położenie gospodarcze jest katastrofalne, to i horyzont polityczny jest zupełnie zachmurzony. Niemieckie metody walk politycznych znające argument jeno w rewolwerze czy w pałce wydają już

pierwsze plony. Hackenkreuzlerzy syceni niemieckimi markami a tolerowani przez rząd dają od czasu do czasu świstem kul znak o sobie. Młokosi dla których hełm stalowy i rewolwer jest ideałem, przepojeni są jadem nienawiści ku wszystkiemu, co nie przysięga na Hitlera i „wielkość" zwyciężonych Niemiec. Przeważnej części tych młodzieniaszków dostarczają tutaj niemieckie strony Czech. A że tam nie mają odwagi krzyczeć za „wielkimi Niemcami" przeto tem łatwiej wrzeszczą we Wiedniu. A obecne bójki uliczne — jak tu się twierdzi — mają jeno na celu wywołanie zamętu, by okazać światu, że Austrja istnieć nie może, bez połączenia z Niemcami; Z Niemcami tajnych związków, Stahlhelmów, Ludendorfa, Hitlera i Hindenburga... Każde zgromadzenie czy nocne „wycieczki" Hackenkreuzlerów to zbiór band uzbrojonych w hełmy i rewolwery. Nie dziwota, że przy każdej z takich wycieczek przychodzi do rozlewu krwi, a piąty już robotnik z kuli Hitlerowców życie traci, dlatego, że nie uwierzył w wielkość Ludendorfa czy Hitlera. Dziś jednak miarka cierpliwości mas robotniczych się przebrała. A olbrzymia manifestacja tłumów na przestrzeni dwudziestupięciu kilometrów podczas pogrzebu zabitego przez Hitlerowców robotnika okazała, że dłońmi setek tysięcy Wiedeń uderzyć może w gniazda Hackenkreuzu. Codzienne zaś zgromadzenia i demonstracje robotników żądających zwolnienia z pod dyscypliny partyjnej, by się z tą gangreną toczącą obecnie Wiedeń ostatecznie załatwić coraz bardziej podniecają tłumy. A o tem, że te tłumy nie pozwolą ze sobą żartować, rząd dobrze wie. Zwłaszcza, gdy się widzi podczas demonstracji setki tysięcy członków doskonale na sposób wojskowy zorganizowanej „straży republikańskiej", która grozi, że się sama „upora" z Hackenkreuzlerami, gdy się rząd okaże bezsilnym I dziś już rząd widzi, dokąd prowadzi protegowanie Hackenkreuzu, któremu się oddaje budynki państwowe do użytku. W tych to gmachach gromadzi się broń, knuje się spiski nawołuje się do mordów i potęguje się nienawiść do wszystkich, którzy się nie korzą przed Hackenkreuzem. I dopiero pod groźbą tłumów rząd przyrzeka odebrać te budynki oddane przez Seipla Hitlerowcom do dyspozycji. Tłumy tem przyrzeczeniem rządu chwilowo się uspokoiły, ale codzienne bójki na uniwersytecie, prowokowane przez Hackenkreuzlerów znowu mącą spokój. I już wokoło odzywa się szmer tłumów, by siłą zdławić na uniwersytecie to gniazdo nienawiści czule pielęgnowane przez wszechniemieckich profesorów. I każdy wie, co znaczy ten szmer tłumów nękanych bezrobociem a ustawicznie prowokowanych przez desperadów politycznych. Wystarczy mała iskierka, by wybuchł pożar, który wszystko pochłonąć może... A nad wszystkiem wiosenne wiedeńskie słońce uśmiechające się tysiącem promieni do tego cudownego miasta, miasta bankrutów, samobójców, zdruzgotanych „wielkości" i miasta Hackenkreuzu.

Dr. Józef Finkelstein.

Niesłychane uprzywilejowanie podatkowe rolników.

(y) Nic nie demoralizuje tak i nie podważa zasad praworządności, jak krzywda, która warstwa społeczna kosztem innej doznaje. Uprzywilejowanie w dziedzinie podatków szlachty i duchowieństwa w średnich wiekach wywołało ciągle pogłębiające się niezadowolenie i gorycz w stanach innych, — przedewszystkiem w chłopach i mieszczanach — aż doprowadziło do rewolucji i zniesienia wszystkich przywilejów stanowych i podatkowych. Wiemy też, że jedną z przyczyn gospodarczego upadku Polski były ciągle rosnące przywileje szlachty i możnowładców, którzy niepłacili żadnych prawie podatków kosztem warstw innych.

Obecnie zbliżamy się powoli ale konsekwentnie do tego samego. Większość chłopska uchwala podatki, które mają płacić inni — a tymi innymi są mieszkańcy miast.

Weźmy jako przykład podatek dochodowy ten w teorji najidealniejszy podatek, bo odpowiadający najbardziej zasadom słuszności i sprawiedliwości; — płaci się go bowiem od czystego dochodu. Zdawało się, że tu nie można chyba nikogo uprzywilejować, bo każdy kto wykaże jakiś dochód powinien zapłacić podatek wymierzony wedle ustawowej równej dla wszystkich skali.

Tymczasem obowiązująca już nowela do podatku dochodowego daje u nas rolnikom takie przywileje, że stanowią one curiosum nawet w naszym ustawodawstwie podatkowym.

1. Przedewszystkiem rolnik mający do 30 ha tj. 56 morgów nie jest wogóle obowiązany do złożenia fasji, czyli traktowany jest tak, jak kupiec IV. kategorji lub rzemieślnik VIII. kategorji. A więc bogaty włościanin, który czerpie dochód z obszaru gruntu 56 morgów jest faktycznie wolny od podatku dochodowego!

2. Ponadto jeżeli ze względu na nadzwyczajną dochodowość podciągnie się takiego rolnika pod obowiązek opłaty podatku dochodowego, to nie płaci on podatku od rzeczywistego dochodu, lecz wedle norm z góry przez ustawę narzuconych, a dla niego bardzo korzystnych komisja musi bowiem przyjąć, że dochód z 1 morga gruntu należącego do tych płatników nie przekracza wartości 2 cetnarów żyta.

Jeżeli więc dzięki np. uprawie jarzyn dochód rzeczywisty z morga wynosiłby 1000 zł, to komisja musi przyjąć 50 zł. tj. wartość 2 cetnarów żyta.

Dzięki tym uprzywilejowaniom 88 procent gospodarstw rolnych nie płaci wogóle podatku dochodowego.

Jeżeli zważymy, że biedny urzędnik pobierający głodową pensję 3000 zł rocznie, płaci około 180 zł podatku, że zbankrutowanym kupcom i rzemieślnikom wymierza się po paręset złotych podatku — to zrozumiemy dopiero za kogo oni te podatki płacą i dlaczego 20 procent ludności utrzymywać musi całe państwo.

3. Kółka rolnicze są wogóle wolne od podatku dochodowego — na razie do roku 1929 — a po upływie tego terminu będą opodatkowane, jak spółdzielnie, to znaczy, że nie będą wogóle składały zeznań, bo te składać będą za nie związki rewizyjne, które znowu mają u nas ten przywilej, że od ogólnego dochodu mogą odliczać zyski bilansowe. Komisje podatkowe nie będą wogóle w możności badania prawdziwości tych zeznań i będą polegać musiały na tem, co zeznanie podaje.

Jeżeli uwzględnimy jeszcze, że wszystkie okólniki rządowe o ulgach podatkowych odnoszą się wyłącznie do rolników (odpisy podatkowe lub rozkładania na raty, z powodu nieurodzajów, posuchy, powodzi itp.), że gospodarstwa rolne i leśne i związane z niemi hodowla inwentarza, mleczarstwo, sadownictwo, ogrodnictwo i rybołostwo nie podlegają wogóle podatkowi od obrotu, że wreszcie kontyngent podatku majątkowego ma być zniżony dla rolnictwa z 500 milj. zł. 325 milj. złotych przy szczególnem uwzględnieniu gospodarstw mniejszych — to widzimy faktyczne zwolnienie całego średniego stanu chłopskiego od ponoszenia ciężarów podatkowych na rzecz państwa.

Średniowieczne przywileje podatkowe szlachty przejęło u nas włościaństwo, z tą jednak różnicą, że szlachta stanowiła kilka procent, ludności Polski, a włościaństwo stanowi ich siedmdziesiąt pięć!

Antysemityzm jako proceder

W łódzkim „Głosie Polskim" czytamy pod tym tytułem nastpujący artykuł J. Przemyskiego:

Przestańmy się lubować w ciągłem pieniactwie politycznem! — woła „Głos Prawdy". — Zacznijmy od zaniechania walk z naszemi mniejszościami.. Rozmówmy się spokojnie z Ukraińcem, Białorusinem, a przedewszystkiem z Żydem, który na całym świecie jest czynnikiem centralistycznym i państwowym. Przestańmy popisywać się antysemityzmem, niby wielką ideą. Pomyślmy o załatwieniu kwestji żydowskiej pozytywnie, z pożytkiem dla wszystkich, zamiast łudzić się nadzieją wyparcia i zbojkotowania tych miljonów, które w swej masie wyemigrować nie mają dokąd, ani poco. Przestańmy się wreszcie bezmyślnie niechęcią do Żydów, niby hasłem jakiemś twórczem, podniecać!"

Gdyby Żyda nie było, antysemityzm, aby żyć, musiałby wymyślić widmo lub pozór Żyda. I rzeczywiście, tam, gdzie jest dużo antysemitów, tam musi być dużo Żydów; a gdy ich braknie, fabrykuje się ich sztucznie, i aby liczbę ich pomnożyć zalicza się do semitów każdego nie-Żyda, który z tych lub innych względów nie przystaje do pospolitych szablonów.

Antysemityzm; korzystny stanowiąc proceder, dostarcza także nie mniej wygodnej w życiu filozofji. Żyd, refleksem swoim, nietylko antysemitę karmi i odziewa, ale także uzupełnia luki jego wykształcenia, służy argumentami w każdej możliwej dziedzinie. Czemże byłby parafjalny patrjotyzm polskiego zaścianka bez swego bieguna w Żydzie? Dla zaścianka polskiego, Żyd jest generalną formą odpowiedzi na wszystkie zagadnienia i na wszystkie niedole współczesne.

— Kto rozpętał bolszewizm w Rosji?
— Żydzi.
— Kto obalił Poincarego?
— Cyt!.. (szeptem) Żydzi.
— Kto popierał Mac Donalda?
— Żydzi.
— Kto inspiruje Chamberlaina?
— Żydzi.
— Kto rządzi Ameryką?
— Żydzi.
— Z kim się ożenił Józef Piłsudski?
— Z Żydówką.
—Na kim się opiera socjalizm?
— Na Żydach.
— Z kim cały świat sprzysiągł się przeciw Polsce?
Oczywiście z Żydami.

Itd... itd.. itd... Żyd, Żyda, Żydowi, Żydom, o Żydach... Prosta, a nieustanna deklinacja tego słowa w liczbie pojedyńczej i mnogiej staje się w rękach antysemitów niezawodnym kluczem do zrozumienia polityki światowej i polityki wewnętrznej, do wskazywania niebezpieczeństw i ich odwracania.

Te szerokie i ogólne perspektywy antysemickie nie wyłączają ściślejszych, szczegółowych jego zastosowań. Każdy szanujący się fachowiec żydożerstwa ma na boku swoją domową teorję antysemicką. Stanisław Ponikowski na przykład ma pretensję do Żydów, że „rozwlekli po Europie chrześcijaństwo". Aleksander Świętochowski nie może im wybaczyć, że walczyli w legjonach Piłsudskiego, Kallenbach ściga ich za to, że babka Adama Mickiewicza była semitką. Marylski prześcignął inwencją wszystkich, bo na karb odpowiedzialności i winy Żydów złożył wszystkie zbrojne przeciw carom powstania polskie!..

Antysemityzm, jak każdy zawód ma swych organizatorów, swoich najemników, wyrobników i ma także niebotycznych, z bożej łaski głupców.

Ze świata żydowskiego.

Z zagadnień XIV kongresu sjonistycznego

GŁOS OPOZYCJI.

„Wiener Morgenzeitung“ kontynuuje nadal w specjalnym dodatku poniedziałkowym rozważania całego szeregu publicystów żydowskich o problemach XIV. kongresu sjonistycznego. Poniżej podajemy w streszczeniu artykuł jednego z wybitnych członków nowo założonej opozycyjnej grupy tzw. radykalnych sjonistów p. Nahuma Goldmana. W artykule zatytułowanym „Problemy i zadania XIV. kongresu sjonistycznego“ podaje p. Nahum Goldman surowej krytyce obecny stan organizacji sjonistycznej, jej pracę polityczną, sprawę rozszerzenia Jewish Agency itp. Autor charakteryzuje obecny okres w ruchu sjonistycznym, jako czas ostatecznego przejścia z propagandy do urzeczywistnienia. Deklaracja Balfoura i mandat w znaczeniu politycznem, Tel—Awiw, Emek i ostatnia imigracja w znaczeniu gospodarczem są najwybitniejszemi znakami tego rozpoczynającego się okresu urzeczywistnienia. Każde stadjum spełniania wymaga oddania się małym żądaniom chwili, koncentracji w kierunku prozaicznych konieczności realnego ukształtowania się rzeczy. Prawie wszystkie idealistyczne ruchy doznały wstrząsu w tem stadjum przejścia z idealizmu w życie. Historja sjonizmu od czasu deklaracji jest tego najlepszym dowodem. Ideę osłabiono, krąg ideału sjonistycznego pomniejszono, rośnie natomiast gotowość dla chwilowego przyśpieszenia tempa odbudowy Palestyny, chęć zrezygnowania z radykalizmu idei sjonistycznej. Właściwem źródłem kształtującej energji każdego ruchu idealistycznego jest wiara we własne siły i nieoczekiwanie czynów ze strony zewnętrznych czynników. Obecnie rozpowszechniło się w kołach sjonistyczych mniemanie, podzielane przez większą część opinji publicznej, że odbudowa Palestyny jest kwestją kilku lat, że sjonizm zdoła rychło spełnić swoje zadanie. To mniemanie jest przedewszystkiem źródłem fałszywego ujmowania sprawy wewnątrz sjonizmu w ostatnich latach.

Daje się to odczuć w szczególności odnośnie do **o r g a n i z a c j i**. Obok kongresu nie istnieje w rzeczywistości żadna funkcjonująca organizacja sjonistyczna. Egzekutywa zatraciła znaczenie centralnego organu. Komitet akcyjny zbiera się zazwyczaj w takich okolicznościach, że niema czasu na rozpatrywanie spraw związanych z organizacją. Kosztem organizacji wzrosły niepomierne instytuty finansowe ruchu i rozwinęły się prawie do samodzielnych organów. Większość sjonistów nie zdaje sobie obecnie sprawy z tego, że organizacja sjonistyczna ma historyczne zadanie, którego spełnienie rozstrzygnie ostatecznie o odbudowie Palestyny. Sjoniści wierzą, że trzeba ponieść ofiary dla odbudowy Palestyny. Rozumią znaczenie każdej instytucji finansowej i gotowi są pracować dla tych instytucyj. Co jednakowoż ma czynić organizacja sjonistyczna, to dla wielu jest niejasnem. Zmierzch polityki sjonistycznej w ostatnich latach jest wynikiem tego stanu organizacji. Polityka ta wykazuje na każdym kroku gotowość do rezygnowania, a czyni to ze słabości, i z braku odwagi i wiary w ideę. Z tej też przyczyny pracę polityczną w ostatnim czasie zaniedbano znacznie. Straciliśmy siłę do godnej polityki z tej samej przyczyny, z jakiej pozwoliliśmy na upadek organizacji, ponieważ nie odczuwamy poza sobą siły idei sjonistycznej.

Odnośnie do rozszerzenia „Jewish Agency“, twierdzi autor, że w pierwszem stadjum rozszerzenia ajencji żydowskiej nie może być mowy o definitywnem oddaniu naszych praw, jako „Jewish Agency“ na rozszerzone gremjum i o natychmiastowem oddaniu wszystkich agend dzieła odbudowy Palestyny. Nie należy tego czynić z tej przyczyny, że idea sjonistyczna powinna w odbudowie Palestyny wywierać najsilniejszy wpływ i wyciskać piętno na podstawach żydowskiej Palestyny, tworzonych obecnie. Pracę polityczną należy ponownie rozwinąć z jak największą intensywnością. Także i na wewnątrz należy umocnić ideę sjonistyczną. Trzeba proklamować hasła zabezpieczenia ideologji sjonistycznej we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego w Palestynie. Kongres XIV. może oznaczać koniec organizacji sjonistycznej lub początek regeneracji ruchu sjonistycznego. Autor przypuszcza, że kongres stanie się kongresem historycznym i zapoczątkuje nową fazę rozwoju sjonistycznego, epokę urzeczywistnienia idei palestyńskiej i stworzenia świadomej, silnej i wielkiej organizacji sjonistycznej.

Ruina gospodarcza Żydów rosyjskich

Jedynem wyjściem kolonizacja. — 25.000 osób pragnie się osiedlić na roli. — Gdyby wrota Palestyny były otwarte... — Organizacja Sjonistyczna umożliwi Żydom rosyjskim emigrację do Palestyny.

Do New Yorku przybył z podróży swej po Palestynie i Rosji znany żydowsko- amerykański filantrop i działacz społeczny, p. Dawid Brown. W wywiadzie udzielonym dziennikarzowi, opisał p. Brown smutne położenie gospodarcze ludności żydowskiej w Rosji. Z powodu ograniczeń imigracyjnych istniejących w krajach Europy i Ameryki, nie może być mowy o masowej emigracji Żydów rosyjskich. Jedynym wyjściem z rozpaczliwej sytuacji pozostaje przeto kolonizacja wewnętrzna.

Aczkolwiek ogólna sytuacja gospodarcza Rosji uległa znacznej poprawie, faktem jest, iż większość ludności żydowskiej w Rosji jest beznadziejnie gospodarczo zrujnowana. Żydowskie żywioły miejskie nie mają najmniejszego widoku osiągnięcia utraconych placówek gospodarczych. Wolny handel był i pozostaje nadal silnie ograniczony. Jedynie kolonizacja wewnętrzna jest w stanie rozwiązać zagadnienie gospodarcze Żydów rosyjskich. Osiedlenie części żydowskich mieszkańców miejskich na roli, poprawi również byt pozostałej części ludności zamieszkałej nadal w miastach. W Rosji spoglądają z wielką nadzieją na działalność J. D. C., z pomocą którego osiedlonych zostało dotąd na roli 4000 rodzin żydowskich. Liczba podań osób, pragnących osiedlić się na roli, sięga w dniu dzisiejszym 25,000.

Gdyby wrota Palestyny były otwarte, nie ulega wątpliwości, **że 80 procent ludności żydowskiej w Rosji wywędrowałoby do Palestyny.** Niestety w chwili obecnej Palestyna nie może być terenem masowej imigracji. Rozmawiałem niedawno z prezydentem Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej, dr. Weizmanem na temat Żydów rosyjskich. Dr. Weizman zapewnił mnie, że uczyni wszystko co leży w jego mocy w celu umożliwienia Żydom rosyjskim imigracji do Palestyny.

To, co widziałem podczas pobytu mego w Palestynie, zakończył p. Brown, było dla mnie wielką niespodzianką. Były to najpiękniejsze wrażenia w moim życiu, lecz poza Palestyną, zagadnieniem pierwszorzędnej wagi pozostaje nadal kwestja pomocy Żydom w Rosji. Działalność moja w kampanji J. D. C. w żadnym wypadku nie wpłynie ujemnie na moje prace na rzecz „Keren Hajessod“ i innych instytucji sjonistycznych. W połowie bieżącego miesiąca zabieram się do pracy.

Z akcji na Keren Hajessod.

GMINY ŻYDOWSKIE W NIEMCZECH OPODATKOWUJĄ SIĘ NA KEREN HAJESSOD.

Z Berlina donoszą, że niemal każda gmina żydowska w Niemczech uważa za swój obowiązek wstawić do budżetu odpowiednią sumę dla odbudowy Palestyny. Dotąd opodatkowały się na rzecz „Keren Hajessod“ następujące gminy: Berlin 10.000 mk., Bytom 600 mk. Hamburg 3.000 mk., Frankfurt 300 mk., Hindenburg 200 mk., Królewiec 100 mk., Kolonia 1000, Lipsk 300 mk., Magdeburg 200.

A gminy żydowskie w Polsce?

25.000 DOLARÓW NA POKRYCIE ZWIĘKSZONYCH KOSZTÓW IMIGRACJI.

Centrala Keren Hajessod w Ameryce przesłała do Londynu obok regularnej miesięcznej sumy 100.000 dolarów także 25.000 dolarów, przeznaczonych wyłącznie na pokrycie kosztów zwiększonej imigracji.

W EGIPCIE.

Dotąd zebrano 11.000 funtów szterlingów. Jako wynik pierwszej kampanji należy uważać to za rezultat niezwykle pomyślny.

W TEL AWIWIE.

zebrano ostatnio 7000 funtów.

NA BUKOWINIE

zebrano od stycznia do czerwca 2,150.000 lei.

Dalsze ograniczenia emigracji do Ameryki

Z Waszyngtonu donoszą, o naradach, jakie się tam odbywają w sprawie przygotowań do nowej kwoty imigracyjnej wchodzącej w życie z dniem 1. lipca br. Równocześnie odbywają się w sferach rządowych narady w sprawie zwalczania nielegalnego przekraczania granicy przez imigrantów. Zdaniem sekretarza dla spraw imigracji Davisa przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych miljon cudzoziemców, przybyłych do Ameryki nielegalną drogą. Rząd opracowywuje obecnie projekt ustawy o rejestracji cudzoziemców. Przytem wkrótce ma być przeprowadzona na kongresie ustawa, unieważniająca wizy, wydane przez konsulaty amerykańskie w Europie. Okazuje się bowiem, że konsulaty amerykańskie w Europie wydały znacznie więcej wiz, niż przewiduje kwota. I tak w Niemczech wydano 150 tysięcy wiz, podczas gdy kwota z Niemiec przewiduje zaledwie 50,000 emigrantów. Z Polski np. ma prawo przybyć do Ameryki do dnia 30 czerwca 1112 imigrantów, podczas gdy konsulat amerykański wydał 1870 wiz. Większość imigrantów, którzy otrzymali wizy znajduje się już w portach europejskich. Gdyby ustawa o odnowieniu wiz została przez kongres amerykański przyjęta oznaczałoby to nieszczęście dla imigrantów przebywających od kilku lat w portach europejskich.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

12.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW zebrano w przeciągu 8-miu ostatnich miesięcy w Anglji na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego.

KONFERENCJA SJONISTÓW WŁOSKICH odbędzie się 24 i 25 czerwca. Konferencja ta zajmie się wyłącznie sprawami 14 Kongresu sjonistycznego.

PALESTYNA NA WYSTAWIE W WEMBLEY. Broszura, wydana przez Zarząd wystawy w Wembley poświęcona pawilonowi palestyńskiemu stwierdza że sukces ub. r. wystawy palestyńskiej był tak wielki, że obecnie wystawę palestyńską znacznie powiększono. Wnętrze pawilonu przedstawia ulicę w Jerozolimie. Robotnicy zajęci w pawilonie są ubrani w stroje palestyńskie. Specjalny oddział poświęcony jest żydowskim kolonjom.

UROCZYSTE POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO pod Narodowy Teatr hebrajski odbyło się w Tel Awiwie.

ŻYDZI Z GRUZJI zwrócili się do Organizacyj społecznych w Palestynie z prośbą o pomoc przy przesiedleniu się z Gruzji do Palestyny. Położenie Żydów gruzijskich jest rozpaczliwe. Pozbawieni oni są pomocy materjalnej i społecznej.

Celem zorganizowania akcji na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego w letniskach i uzdrowiskach uprasza się Towarzyszy, przebywających już lub udających się dopiero na pobyt wakacyjny, o zgłoszenie swego nazwiska i adresu do Biura Keren Kajemeth Leisrael, Kraków, Stradom L. 15. Tel. 4541 lub też do naszego męża zaufania a to:

w Krynicy do p. Dawida Müllera
w Iwoniczu do p. M. Dorfmanna
w Szczawnicy do p. Arona Kornhausera
w Rabce do p. Steinerowej
w Zakopanem do p. Ch. Ickowicza.

Keren Kajemeth Leisrael, Kraków, Stradom 15.

W muzeum narodowem „Becalel“, w Jerozolimie znajduje się bluza kozacka uszyta z rodałów tory. Emigrant żydowski z Ukrainy, Maisel wręczył muzeum tę relikwię pogromową z czasów rzezi Żydów na Ukrainie.

WIELKĄ SENSACJĄ DNIA w New Jorku wywołał fakt, nabycia przez wybitnego finansistę Żyda pochodzącego z Polski, Benjamina Wintera słynnego pałacu rodziny amerykańskiego miljardera Vanderbildta. Pałac miljardera nabył p. Winter za 4 miljony dolarów. P. Winter z pochodzenia łodzianin należy do najbogatszych ludzi w New Jorku.

PUBLICYSTA WŁOSKI FRANCESCO SCARDAONI ogłasza w rzymskim dzienniku „Tribuna“ artykuł pt. „Wśród chalucim w Erec Israel“. Autor wyraża się z wielkiem uznaniem o żydowskich pionierach i omawia możliwości kolonizacyjne w Palestynie.

ŚWIATOWA KONFERENCJA „MIZRACHI“ odbędzie się nie jak podano w Gdańsku, lecz we Wiedniu bezpośrednio przed kongresem.

ŻYDÓWKA PROFESOREM UNIWERSYTETU W BERNIE. Docent dr. Zofja Getzowa, Żydówka została mianowana profesorem uniwersytetu w Bernie. Prof. p. Getzowa objęła katedrę anatomji patologicznej.

KONSULAT CZECHOSŁOWACKI ma powstać w Jerozolimie. Jednocześnie zostanie zniesiona funkcja handlowego sprawozdawcy rządu czechosłowackiego w Jerozolimie.

W BUKARESZCIE obradowała niedawno konferencja działaczy żydowskich na polu oświaty. W toku obrad wtargnęła policja i w brutalny sposób rozpędziła delegatów.

KONFERENCJA RABINÓW NA LITWIE. W Kownie odbyła się konferencja rabinów litewskich. Obecnych było 30 rabinów. Konferencja poruszyła między innymi sprawę przymusowego odpoczynku niedzielnego na Litwie.

PRZEŚLADOWANIE RELIGJI ŻYDOWSKIEJ NA UKRAINIE. Władze sowieckie odkryły niedawno w Kijowie dwa nielegalne jesziboty. Kierownicy szkół zostali aresztowani. Aresztowanym grozi kilkuletnie więzienie.

PROFESOR NAHUM SŁUSZ odkrył w Jerozolimie resztki muru Agrypy I. (36 do 44 po Chr.).

„DIE JUEDISCHE FRAU“, dwutygodnik zaczął wychodzić w Berlinie.

SPRAWA PALESTYNY znajdzie się na porządku dziennym Rady Ligi Narodów, zwołanej do Genewy na dzień 26 bm.

EGZEKUTYWA SJONISTYCZNA W JEROZOLIMIE udzieliła robotnikom mizrachistycznym kredytu 300 funtów na pracę w kamieniołomach.

RYNEK PRACY W PALESTYNIE przedstawia się wedle oficjalnego komunikatu Egzekutywy Sjonistycznej z dnia 3 czerwca bardzo korzystnie. Przyjeżdżający robotnicy otrzymują szybko zatrudnienie.

POSEŁ GRINBAUM PRZYBYŁ — jak donosi „Hajnt“ do Palestyny i odbył konferencję z Herbertem Samuelem i Normanem Bentwiehem. Poseł Grinbaum wziął udział w obradach żydowskiej Rady Narodowej.

ŻYDOWSKA RADA NARODOWA W PALESTYNIE odrzuciła wniosek Mizrachi, domagający się odebrania kobietom prawa wyborczego.

PROFESOR SORBONY GIDE I MINISTER DE MONZIE wzięli udział w sjonistycznym wieczorze w Paryżu i wygłosili entuzjastyczne przemówienia dla sjonizmu. De Monzie usprawiedliwił nieobecność Painlevego jego wyjazdem do Marokka.

„FELESTIN“, ARABSKI DZIENNIK ANTYSJONISTYCZNY atakuje nowego generalnego sekretarza rządu palestyńskiego Symesa, z powodu jego [illegible]

Ile kosztuje utrzymanie w zdrojowiskach europejskich?

czyli gruszki na wierzbie dla obywateli polskich

Poniżej podajemy zwięzłe zestawienie cen kosztów utrzymania w tegorocznym sezonie letnim zagranicą.

CZECHSŁOWACJA.

10 Koron czeskich = 1,54 Zł.

Gräfenberg: Całkowite utrzymanie w zakładzie od 30 k. c. w górę.

Karlsbad (Karolowe wary): Utrzymanie w pensjonacie od 50 k. c. w górę.

AUSTRJA.

1 szyling = 73 groszy.

Ischl: Cena za pokój z 1 łóżkiem w hotelach pierwszej klasy od 4 szyl.

Cena za pokój z 1 łóżkiem w hotelach drugorzędnych od 3 szyl.

Utrzymanie dzienne od 5 szyl. w górę. Taksa zakładowa 30 do 80 gr. za dzień. W okresie posezonowym od 20 do 50 gr. Pokoje miesięcznie w prywatnych willach z 1 łóżkiem od 50 szylingów w górę.

St. Wolfgang: Pensjonat od 11 do 18 szylingów.

Baden pod Wiedniem: Pokój z utrzymaniem w hotelach od 13 do 18 szyl. dziennie, w pensjonatach od 10 do 13 szyl. Taksa zdrojowa 3[illegible] gr. do 50 gr., od osoby dziennie, przy większej rodzinie i dłuższym pobycie zniżki. Pokoje od 50 do 100 szyl. miesięcznie.

Semering: Pensjonat od 16 do 20 szyl. przy skromnych wymaganiach od 10 do 13 szyl. w okresie posezonowym o 2 do 3 szyl. taniej. Łóżko w mieszkaniach prywatnych 4 do 5 szyl. dziennie. Taksa zdrojowa od 40 do 75 gr.

Gastein: Pensjonat pierwszorzędny od 20 do 30 szyl., przy skromnych wymaganiach od 13 do 20 szyl. Mieszkanie prywatne 3 szyl. dziennie.

NIEMCY.

1 Marka = 1,25 Zł.

Kissingen: Całkowity pensjonat w hotelach od 9 m. w średnich pensjonatach od 7 marek. Podatek od obcych 15 procent czynszu mieszkaniowego. Taksa zdrojowa 13 m., pokoje od 2,50 marek.

Nauheim. Pensjonat od 6 do 14 marek. Podatek od obcych przeciętnie 20 fen. Taksa zdrojowa 40 m. Pokoje od 2 marek.

Hartz: Ceny pokoju od 1 do 5 marek. Całkowity pensjonat od 5 do 12 m. dziennie.

Wiesbaden: Pokój ze śniadaniem od 3 m. z całkowitem utrzymaniem od 6.50.

Baden-Baden: Całkowity pensjonat w hotelach od 8 m. w górę, w średnich pensjonatach 7—8 m., również 6—7 m. Taksa zdrojowa 70 fen. Mieszkanie prywatne od 2—3 m.

Kudowa: Pensjonat od 5,50. Najlepsze pensjonaty od 8 m. Taksa zdrojowa 30 m. Mieszkania prywatne od 2,50 w górę.

Reinerz: Mieszkania i całkowite utrzymanie 5—7 m. Taksa zdrojowa 25 marek.

Norderney: Pensjonat od 7 m. Taksa 20 m. Mieszkanie od 2 m.

SZWAJCARJA.

1 fr. = 1 Zł.

Davos: Ceny minimalne w hotelach od 10 do 16 fr., w średnich pensjonatach 10 fr. Pokoje prywatne 2 fr. dziennie. Taksa 40 cent.

Interlaken: Ceny przeciętne: pokój 4 fr. śniadanie 2 fr., kolacja 5 fr. Całkowity pensjonat od 12 do 13 fr. Taksa 20 cent.

St. Moritz: Pensjonat w hotelach 15—25 fr., średni pensjonat 12 lub 10 fr. Taksa do 75 cent. za noc Pokoje od 4 do 6 fr.

WŁOCHY.

1 Lir = 20 Gr.

Abbazja: Pensjonat całkowity od 35 do 45 lirów. Przy skromnych wymaganiach od 25 lirów. Podatek od obcych 20 procent.

Grado: Całkowity pensjonat w hotelach 50 lirów, średni pensjonat 35 lirów, skromniejszy 25 lirów. Pokoje prywatne od 8—12 lirów. Podatek od obcych 1—1 i pół lirów dziennie.

Bozen: Pokój i utrzymanie w pierwszorzędnych hotelach od 60 do 70 lirów. W średnich pensjonatach od 40 do 50 lirów. W skromniejszych 30—35 lirów. Należytość za pobyt 10 procent ceny pokoju. Pokoje 10—15 lirów (prywatne).

JUGOSŁAWJA.

10 dynarów = 90 groszy.

Raguza (Dubrownik): Cena w pensjonatach pierwszorzędnych 120—160 dyn., średni pensjonat 100 dynarów. Skromne utrzymanie 80—100 dyn. Podatek od obcych 3 dyn. dziennie. Pokoje prywatne 20 dyn. dziennie.

Ze świata.

4-ty KONGRES MIĘDZYNARODOWY dla prac publicznych otwarto 15 czerwca br. W kongresie biorą udział reprezentanci 46 państw. Kongres ma za zadanie omówienie spraw, związanych z techniką budowy, kwestją mieszkaniową i międzynarodowyh stosunków na polu budownictwa. Trzeci kongres poświęcony tego rodzaju zagadnieniom odbył się jak wiadomo w roku 1923 w Pradze.

OTWARCIE OLBRZYMIEGO REZERWOARU WODY nastąpiło w Londynie. Zbiornik kosztował 2 miljony f. szt.

SIR WILIAM PETERSON, założyciel wielu Towarzystw Okrętowych zmarł w Londynie.

W MINDSZENTIN na nizinie Węgierskiej, gdzie od dłuższego czasu odkrywano cmentarze dawnych Hunnów, znaleziono ostatnio przedmioty z bronzu, których ozdoby wskazują na pochodzenie z V. wieku po Chr. i są dziełem Hunnów. Nowe odkrycia potwierdzają przypuszczenia uczonych, że siedziby Hunnów znajdowały się w trójkącie między Csongradem Szentes i Szeged.

POJEDYNEK POLITYCZNY W. RZYMIE. Niedawno odbył się w pobliżu Ponte Milvio, jak donoszą z Rzymu — pojedynek na szable pomiędzy Luigim Miglioranzim a profesorem Fryderykiem Persone.

Przy szóstem starciu prof. Persone odniósł dość ciężką ranę, wobec czego pojedynek przerwano, a walczący podali sobie ręce.

Pojedynek ten, którego powodem były spory polityczne, wywołał w rzymskich kołach towarzyskich wielkie wrażenie, gdyż tak walczący, jak i ich sekundanci, są znanemi w Rzymie osobistościami.

W OBAWIE O SYNA. We Florencji zmarł w willi własnej bogaty finansista i zbieracz dzieł sztuki, Amerykanin James William Ellsworth, ojciec Lincolna Ellswortha, wspólnika wyprawy aeroplanowej do bieguna północnego.

Młody Ellsworth, będąc zagorzałym zwolennikiem lotnictwa, tak się przejął projektem Amundsena dotarcia drogą powietrzną do bieguna, że namówił ojca do sfinansowania tej wyprawy.

Stary Ellsworth ofiarował na ten cel słynnemu podróżnikowi podbiegunowemu sto tysięcy dolarów, co umożliwiło nareszcie Amundsenowi urzeczywistnić projekt dwukrotnie odkładany.

Wzamian za to młody Ellsworth mianowany był pomocnikiem Amundsena i pilotem drugim z dwóch samolotów, które poleciały do bieguna.

Liczący jednak 76 lat Ellsworth starszy, nie wytrzymał naprężenia nerwów, jakie wywołał w nim tak długi brak wiadomości o losie jedynaka. W ciągu ostatnich dni wciąż widział syna, leżącego bez życia śród lodów i śniegów podbiegunowych i w końcu zgasł, nie mogąc doczekać się o nim wiadomości.

MIGAWKI.

„Gdybyś niedźwiedziu w swym mateczniku siedział“...

Warto czasem zaglądnąć do pism bliżej nas Żydów niezainteresujących. Ciekawych wielce tam dowiecie się rzeczy. Oto weźmy np. ostatni numer „Piasta“ z dnia 21 czerwca br. Znajdziecie tam artykuł pt. „Policzmy Żydów“, który to artykuł może być doskonałym przyczynkiem do aktualnej obecnie ugody polsko żydowskiej. Interesującą jest przytem tylko rzeczą, że autor tego artykułu jest człowiekiem nader lekkomyślnym, bo pozwala się odrazu złapać na kłamstwie. Musi to być widocznie jakiś nowicjusz który jeszcze nie przeszedł szkoły ohydnego paszkwilanctwa, oszczerstwa i innych insynuacji, od których roi się w pewnym gatunku prasy polskiej.

Nie wiem np. na czem autor opiera swoje informacje o bogactwie Hiszpanji z powodu małej ilości Żydów. Dotychczas przynajmniej panuje na świecie jednolita opinja o zacofaniu ekonomicznem, politycznem i kulturalnem Hiszpanji. Możeby autor podał do wiadomości swe dane, na których opiera tak zajmujące i wprost sensacyjne informacje. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że europejską wprost zdobędzie sławę temi swemi epokowemi rewelacjami.

Ale autor nie jest zbyt skromny, nie dość mu jednego tylko odkrycia o Hiszpanji, lecz spieszy natychmiast z drugą sensacją. Oto podając ilość Żydów, oświadcza wręcz i kategorycznie, że w Palestynie żyje tylko 19.000 Żydów! Czyż panu nie wiadomo, panie ignorancie, że sam Tel-Awiw ma obecnie więcej niż 30.000 Żydów? Czemuż nie zaglądnąłeś do pierwszego lepszego podręcznika, a nie byłbyś się tak niemiłosiernie skompromitował? Jakżeby do ciebie można zastosować owe mickiewiczowskie słowa „o głupi niedźwiedziu gdybyś w mateczniku siedział, niktby się o tobie nie dowiedział“.

Assi.

KRONIKA.

Kraków, 19 czerwca

— HOLENDERSCY PODRÓŻNICY NAOKOŁO ŚWIATA. Onegdaj przybyła do Krakowa para małżeńska Holendrów, Andre Diessen, odbywająca od roku 1923 podróż naokoło świata, która ma potrwać lat 9. Podróżnicy naokoło świata założyli się o 35.000 guldenów holenderskich, że w czasie tym przebędą 85.000 kilometrów pieszo, oraz 20,000 kilometrów okrętem, przyczem utrzymywać się będą jedynie z rozsprzedaży widokówek. Dotychczas przebyli 21.000 kilometrów. Granicę polską przekroczyli w Cieszynie 13 bm. Młoda para przebyła już Belgję, Luksemburg, Francję, Korsykę, Sardynję, Włochy, Szwajcarję, Lichtenstein, Niemcy, Austrję i Czechosłowację i posiadają około 48,000 poświadczeń władz policyjnych z miejscowości, które przeszła.

— NOWE POMIARY M. KRAKOWA. Jak już donosiliśmy, odbywają się na zarządzenie ministerstwa robót publicznych nowe pomiary gminy miasta Krakowa. Pomiary te rozpoczęło w Dz. XVII Krowodrza. Wobec tego magistrat wzywa wszystkich właścicieli i posiadaczy nieruchomości na terenie objętym pomiarami, aby nieruchomości te oddali do powyższych pomiarów, oraz aby stawili się w dniach które będą im w swoim czasie podane na komisjach celem wskazania granic własności i przedmiotów posiadania, dostarczyli w tym celu odpowiednich dokumentów prawnych dla stwierdzenia stanu prawnego i udzielili potrzebnych wyjaśnień funkcjonarjuszom kierownictwa pomiarów. Stawianie oporu, przeszkadzanie pracom pomiarowym zwłaszcza niszczenie znaków lub sygnałów i nieusprawiedliwione niestawiennictwo będzie surowo karane. Kierownictwo pomiarów zarządzi prace pomiarowe w ten sposób, aby właścicieli uchronić od większych szkód, a rozebrane płoty, ogrodzenia i chodniki przywróci do pierwotnego stanu.

— KOMITET REJONOWY „HITACHDUT“ w Krakowie zawiadamia, że sekretarjat jest czynny codziennie od godziny 9—1 przedpoł. przy ulicy Stradom 15.

— O MAGISTERJA NA WYDZIALE FILOZOFICZNYM. Onegdaj odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim obrady 15 kół naukowych słuchaczy wydziału filozoficznego w sprawie magisterjów na tym fakultecie. W wyniku obrad powzięto następujące uchwały: Konferencja kół naukowych żąda jaknajrychlejszego zatwierdzenia projektów magisterskich, przedstawionych przez Radę wydziału filozoficznego U. J. ministerstwu oświaty, oraz zwraca się z prośbą do władz uniwersyteckich i ministerstwa o zezwolenie słuchaczom 2-go i 3-go roku studjów na zdawanie egzaminów według starych przepisów.

— ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA AKADEMIKÓW. Skutkiem starań naczelnego komitetu akademickiego u ministra spraw wojskowych, oddział III sztabu generalnego zakomunikował, iż minister zgodził się na rozpatrywanie podań o odroczenie służby wojskowej studentom, którzy ukończyli 26 lat życia. Krakowski komitet akademicki, podając to do wiadomości młodzieży akademickiej środowiska krakowskiego, zaznacza, że wszyscy intersowani w tej sprawie akademicy winni zgłosić się w sobotę, to jest dnia 20 bm. od godziny 7—7.30 wieczorem na dyżurze krakowskiego komitetu akademickiego w sali Nr. 2 Coll. Novi. Termin prekluzyjny składania podań o odroczenie upływa dnia 27 bm. Akademicy, którzy w tym czasie podań nie wniosą, zostaną dnia 1 lipca wcieleni do szeregów.

— „LAJKONIK“. Wczoraj popołudniu odbył się w Krakowie tradycyjny obchód „Lajkonika“.

— ZAKAZ JAZDY MOTOCYKLAMI UL. SYROKOMLI. Magistrat wydał rozporządzenie zakazujące przejazdu motocyklami przez ul. Syrokomli na Półwsiu Zwierzynieckiem. Nie stosujący się karani będą po myśli obowiązujących przepisów.

— ROZPRAWA PRZECIW 14 OSKARŻONYM O KRADZIEŻ BLACHY z kopuły kościoła św. Piotra w Krakowie, tocząca się w sądzie okręgowym karnym, została wczoraj odroczona po przesłuchaniu szeregu świadków. Trybunał przychylił się do wniosku obrony o dopuszczenie nowych świadków odwodowych.

— ECHA KATASTROFY AUTOMOBILOWEJ. W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie automobilowej pod Kalwarją, o której wczoraj donosiliśmy, podajemy obecnie nazwiska ofiar wypadku: Są to: Franciszek Korzysko (lat 23), rewident celny, który doznał złamania podstawy czaszki, Stanisław Orlicki i Adam Szumsey, urzędnicy celni z Krakowa, dalej szofer Stanisław Południak i właściciel samochodu Zygmunt Spira, kupiec, zamieszkały w Krakowie przy Aleji Mickiewicza l. 29. W szpitalu znajduje się obecnie najciężej ranny Korzysko, zaś innych pozostawiano opiece domowej.

— NIEUDAŁE WŁAMANIE DO AMBULANSU. Wojciech Bajdo, woźny pocztowy z Krakowa, doniósł do policji, że na przestrzeni kolejowej między Jędrzejowem a Gakówką nieznani sprawcy usiłowali w nocy z 17 na 18 bm. włamać się do wozu ambulansowego. — Sprawców spłoszono.

— AMATORZY STEMPLI. Od pewnego czasu uwija się po tutejszych składnicach tyto

Rozprawa przeciw mordercy żony.

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj 3-dniowa rozprawa przeciw Adolfowi Piekosińskiemu (lat 33), b. urzędnikowi wojskowemu oskarżonemu o zamordowanie swej żony 20-letniej Grażyny. Tragedja małżeńska rozegrała się dnia 5 września 1924 r. w Sierszy pod Trzebinią, a tłem jej były nieporozumienia między małżonkami, spowodowane brakiem mieszkania i środków do życia.

Śp. Grażyna z Gałuszków Piekosińska córka urzędnika kolejowego w Krakowie, w roku 1921 wyszła zamąż za Piekosińskiego z którym miała dwoje dzieci. Małżonkowie nie zgadzali się ze sobą, a niesnaski stawały się coraz częstsze, gdy Piekosiński stracił posadę i nie mógł żonie dawać pieniędzy na utrzymanie. Ponadto Piekosiński począł żonę podejrzewać, że go zdradza. Przez pewien czas mieszkali oboje w N. Sączu u matki męża, potem Piekosiński objął posadę w Drohobyczu, a żona wyjechała do swej matki w Warszawie. Małżonkowie kilkakrotnie się rozchodzili, a w lecie r. 1924 postanowili wszcząć postępowanie o dobrowolną separację. W czasie pobytu w Krakowie Piekosińska mieszkała u niejakich Komorowskich, a dnia 5 sierpnia spotkała się z p. Karpińskim, urzędnikiem kopalni węgla w Sierszy, kolegą jej ojca i przedstawiła mu swe położenie, prosząc o wyszukanie jej jakiejś posady. Na propozycję Karpińskiego Piekosińska za zgodą męża wyjechała z Karpińskim do Sierszy, gdzie Karpińscy bezinteresownie dali jej przytułek i utrzymanie. Piekosiński odwiedził dwukrotnie żonę w domu Karpińskich w Sierszy, a za każdym razem małżonkowie rozmawiali ze sobą spokojnie o sprawie separacyjnej. Dnia 4 września Piekosińska otrzymała list od swego adwokata dra Rychlewskiego, z ostrzeżeniem, że obwiniony dał mu słowo honoru na to, że swą żonę zastrzeli. To też gdy nazajutrz rano zjawił się Piekosiński w Sierszy, p. Karpińska obawiając się pogróżek, kazała Piekosińskiej opuścić dom tylnem wyjściem, obwinionemu zaś oznajmiła, że żona z obawy przed nim wyszła właśnie z domu. Na to obwiniony zaręczał że nie ma żadnych złych zamiarów i pozwolił się zrewidować na dowód, że nie posiada broni, której p. Karpińska mimo dokładnych poszukiwań faktycznie przy nim nie znalazła. Za chwilę wróciła Piekosińska, której obwiniony robił wymówki, że będąc ostatnio w Krakowie nie czekała na niego do drugiego dnia, nastawał na ukończenie sprawy separacyjnej, oświadczył, że on zgodnie podpisze się na separację i zażądał od żony, aby dla szczegółowego omówienia tej sprawy udali się sami na piętro do pokoiku żony. Piekosińscy wyszli oboje na piętro. W pół godziny potem usłyszeli domownicy strzały, a za chwilę zszedł z góry obwiniony Piekosiński skrwawiony, trzymający w ręce również skrwawiony rewolwer i powiedział: „Teraz odaję rewolwer, Grażynę zastrzeliłem“. Na górze zastano już tylko trupa śp. Piekosińskiej, leżącego na otomanie z dwiema ranami postrzałowemi w okolicy serca, a trzema na rękach. Obwiniony przyznał wobec policji że on zastrzelił żonę i podał, że sam też chciał sobie odebrać życie ale nie zdołał tego wykonać z braku naboji.

Na początku wczorajszej rozprawy trybunał odmówił wnioskowi prokuratora o zarządzenie tajności rozprawy, poczem przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego, który przyznał się do swego czynu, podając jako motyw zbrodni zazdrość o żonę i rozgoryczenie, że nie chce z nim mieszkać. Krytycznego dnia przybył do Sierszy z postanowieniem zabrania żony do swej matki i dziecka w Nowym Sączu, a gdy ta kategorycznie odmówiła, oddał do niej kilka strzałów z rewolweru, który wydobył z kieszeni kamizelki.

Następnie przesłuchani zostali jako świadkowie małżonkowie Karpińscy, w których mieszkaniu rozegrała się zbrodnia. Zeznali oni zgodnie z aktem oskarżenia szczegóły pożycia Piekosińskich w czasie od 5 sierpnia do krytycznego dnia. W szczególności Karpińska podała, że śp. Grażyna Piekosińska skarżyła się przed nią, iż mąż kazał jej w niegodny sposób zarabiać.

Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych świadków. Wyrok zapadnie w dniu jutrzejszym.

Rozprawie przewodniczy sso. Podobiński wotują sso. Pelczar i sso. Klasa, oskarża prok. Szwakopf, broni dr Aschenbrenner.

Ujęcie fałszerza przekazów pocztowych na 8.000 zł.

Policja aresztowała Franciszka Lubasa (lat 23), rodem z Szarleju urzędnika pocztowego, zatrudnionego stale w urzędzie pocztowym w Czerwionce na Górnym Śląsku pod zarzutem usiłowanego oszustwa. Lubas sfałszował 8 przekazów pocztowych na ogólną sumę 8.000 zł, przekazy te formalnie wystawił i zaopatrzył pieczęcią urzędu pocztowego w Czerwionce, podając jako nadawcę „Domena Bełk w Czerwionce — Górny Śląsk“, jako odbiorcę swoje własne nazwisko Franciszek Lubas, sekretarz w Krakowie. Po tej manipulacji Lubas dnia 15 bm. samowolnie opuścił urząd i wyjechał do Krakowa. Przekazy te usiłował dnia 17 bm. zrealizować w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie, jednak organa ekspozytury śledczej na skutek zawiadomienia przez dyrektora poczt aresztowały go przed zrealizowaniem czeków.

niu kilku osobników, którzy wykorzystują chwilową nieuwagę sprzedających, kradną przeważnie stemple, a następnie usiłują w innych trafikach wymienić je na gotówkę. Do wymiany używają oni także kobiet.

— KIESZONKOWCY W TRAMWAJU. Adam Szybowicz, inżynier kolejowy zgłosił, iż dnia 17 bm. skradziono mu w tramwaju portfel z wekslem na 550 dolarów, 18 zł. gotówką i kwit lombardowy na zegarek damski.

Dnia 17 bm. skradziono Walerjanowi Axnerowi b. dyrektorowi poczt i telegrafów w Wiedniu, chwilowo przebywającemu w Krakowie, w czasie jazdy tramwajem Nr. 1. w Rynku gł. zegarek srebrny (anker) z złotym łańcuszkiem, na końcu którego uczepiony był ołówek w srebrnej oprawie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 300 zł.

— POBITY ŻELAZNYM DRĄGIEM. Mojżesz Goldman, blacharz, zamieszkały przy pl. Nowym Nr. 7 doniósł, że niejaki Ruszkiewicz, z Podgórza uszkodził go na ciele przez pobicie żelaznym drągiem.

ZMARLI.

Wczoraj zmarł w Krakowie śp. Michał Chyliński, b. wiceprezydent m. Krakowa, b. radca miejski i prezes Koła literatów i prawników.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś jutro i pojutrze wdzięczna komedja Szekspira „Wiele hałasu o nic“, której wystawienie cała krytyka przyjęła tak pochlebnie. Ze względu na kończący się w najbliższych dniach sezon dramatu będą to ostatnie przedstawienia tego utworu. Ostatnią premierą sezonu będzie z początkiem przyszłego tygodnia niegrana dotąd nigdy w Krakowie krotochwila ze śpiewami Fredry „Nowy Don Kiszot“ czyli Sto szaleństw, ozdobiona muzyką St. Moniuszki.

— Z TEATRU BAGATELA. Dziś i dni następnych „Antonja“, sztuka w 4 odsłonach Lengyel'a. Sztuka ta osiągnęła w bieżącym sezonie największy sukces artystyczny i kasowy i jest graną codziennie przy wysprzedanej widowni. W niedzielę, 21 bm. popołudniu o godz. 4-tej wznawia teatr dawno nie graną farsę „Żoneczka z Variete“.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Wiele hałasu o nic“.
Sobota: „Wiele hałasu o nic“.

BAGATELA

Piątek: „Antonja“.
Sobota: „Antonja“.

OPERETKA

Piątek: ‚Książę Nancy“.
Sobota: „Książę Nancy“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dramat nocy poślubnej“. (Dzieje jednej nocy). Sensacyjny dramat kryminalny w 8-iu aktach. Ponadto: „Bohaterowie areny“. Dwuaktowa komedja z Jim i Jackiem w roli głównej.

WANDA: „Jego ostatni flirt“. Dramat w 6-ciu aktach z Gunnarem Tolnaesem w roli gł.

UCIECHA: „Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“. Aktualne zdjęcia z Palestyny w 6-ciu aktach.

NOWOŚCI: „Czerwony as“. Sensacyjny obraz amerykański z Leonem Chaneym w roli głównej.

SZTUKA: „Golce i skarby“. W rolach głównych Pat i Patachon.

REDUTA: „Czy kobieta musi być matką“. Wstrząsająca tragedja z Eriką Glessner i Harry Liedtke w roli głównej.

Z kraju.

WYSTAWA PALESTYNSKA W WARSZAWIE. Czynione są przygotowania do zorganizowania w Warszawie wystawy palestyńskiej wzorem podobnych wystaw w innych stolicach europejskich. Wystawa otwarta zostanie prawdopodobnie w sierpniu br. Wystawa palestyńska demonstrowana będzie również w Łodzi, Wilnie, Krakowie, Lwowie i innych miastach Rzplitej. W kołach zainteresowanych przypuszczają, iż w czasie trwania wystawy palestyńskiej, założona zostanie polsko-palestyńska Izba Handlowa. Otworzenie Izby Handlowej przyczyniłoby się do rozwoju stosunków handlowych między obu wspomnianemi krajami. W związku z powyższemi przygotowaniami, zwróciła się Sjonistyczna Rada Naczelna w Polsce do konsula Rzplitej w Jerozolimie p. Hubickiego z prośbą o poczynienie starań w sprawie zwolnienia z cła eksponatów, przywiezionych z Palestyny do Polski.

PREZYD. WOJCIECHOWSKI ODWIEDZI PREZ. MASARYKA? Dzienniki praskie donoszą, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Wojciechowski ma w najbliższym czasie odwiedzić prezydenta Masaryka. W Warszawie nic o wizycie tej niewiadomo.

P. RATAJSKI ZNOWU PREZYDENTEM POZNANIA. B. minister spraw wewnętrznych p. Ratajski objął po powrocie do Poznania stanowisko prezydenta miasta i rozpoczął urzędowanie.

NAD POLSKIEM MORZEM. Z Pucka donoszą: Tegoroczny sezon, aczkolwiek ma wszelkie szanse olbrzymiego rozwoju, prawdopodobnie znów nie dopisze, a to głównie z powodu braku i ogromnej drożyzny mieszkań. Za cenę pokoju w Gdyni lub Pucku można np. dostać w Zakopanem pokój z całodziennem utrzymaniem, przyczem porównanie komfortu wypada bardzo ujemnie dl tutejszych letnisk. Ceny żywności są umiarkowane, prawie tanie. Letników zjechało się sporo, lecz z powodu zimnych wiatrów plaże są jeszcze puste.

P. LEON SCHILLER WE LWOWIE. Przyjechał do Lwowa nowomianowany dyrektor teatrów, p. Leon Schiller de Schildenfeld, aby zapoznać się z tutejszemi stosunkami, podpisać kontrakt z gminą oraz odbyć szereg konferencji z obecnymi reżyserami i kapelmistrzami, z prasą lwowską i tutejszym światem literackim. Od 1 lipca zajmie się p. Schiller angażowaniem nowego zespołu.

SKANDAL SĄDOWY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Głośna sprawa podprokuratora Poskonia z Żórów, któremu zarzucono publicznie, że przyjął pieniądze od zasądzonego, była ponownie rozpatrywana w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach. Sprawa przedstawia się następująco: Oskarżyciele podprokur. Poskonia, poważni obywatele Żórów, wśród nich burmistrz — zostali przez Izbę Karną w Rybniku zasądzeni za oszczerstwo na 600 zł. grzywny. Przeciw temu orzeczeniu wnieśli zasądzeni sprzeciw do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Obrońcą był mec. Wolny, marszałek Sejmu śląskiego.

Po przeczytaniu protokółu z ówczesnej rozprawy sądowej przedstawił mecenas Wolny faktyczny stan rzeczy. — Potwierdził, że udowodniono, iż sędzia i podprokurator po wyroku spotkali się w restauracji z człowiekiem którego krótko przedtem zasądzili za zwyczajną kradzież w 2 wypadkach i że zapłata została z wyjątkiem kilku piw załatwiona przez zasądzonego. Udowodniono dalej, że sędzia Gina i zwłaszcza podprokurator Poskoń odwiedzali tegoż człowieka w prywatnem mieszkaniu i zostali gościnnie przyjęci. Mecenas Wolny zaznaczył, że każdy adwokat zostałby bez apelacji wykluczonym ze związku adwokackiego gdyby się kiedykolwiek ośmielił zasiadywać w towarzystwie swego klienta, oskarżonego o zwyczajną kradzież. Cóż dopiero sędzia i podprokurator! — Sprawy nie można lekko traktować, bo ludność oburzona patrzy skrupulatnie na bieg procesu. Nie można zasądzić ludzi, którzy bronili czci i godności polskiego urzędnika i sadownictwa.

Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym przyłączył się w rezultacie do zdania obrońcy i zażądał unieważnienia wyroku i przekazania sprawy do I. instancji celem ponownego rozpatrzenia. Sąd udał się na naradę i ogłosił unieważnienie wyroku Izby Karnej w Rybniku i przekazanie sprawy do pierwszej instancji.

GOŚĆ Z KANADY. Przybył do Warszawy o. William Caldwell, profesor filozofji na uniwersytecie w Montrealu. Uczony amerykański zajmuje się zagadnieniem pacyfikacji świata i z tego względu interesuje się niezmiernie problemami środkowej Europy a zwłaszcza układem stosunków politycznych w odrodzonej Polsce. Prof. Caldwell chciałby odwiedzić polskie uniwersytety i nawiązać kontakt ze światem polskich uczonych.

ZWALCZANIE HANDLU ŻYWYM TOWAREM. Władze nasze otrzymały od sekretarjatu Ligi narodów zawiadomienie, że niebawem do Polski udaje się ekspert Ligi narodów, p. Samuel Auerbach, w sprawach zwalczania międzynarodowego handlu żywym towarem.

P. Auerbach ma zamiar zwiedzić wschodnie powiaty Małopolski, a mianowicie: Kołomyję, Horodenkę, Lwów, Tarnów, Stanisławów i kilka innych pomniejszych miast, z których pochodzi najwięcej ofiar tego haniebnego handlu. Obecnie p. Auerbach studjuje warunki tegoż handlu w Rumunji i po ukończeniu badań przez Czerniowce udaje się do Polski.

Jak się dowiadujemy, wojewodowie otrzymali polecenie okazywać pomoc p. Auerbachowi w jego pracy.

Ze sportu

PROGRAM FOTBALOWY bieżącego tygodnia przedstawia się znowu znakomicie. Będziemy mogli znowu podziwiać pierwszorzędne zespoły zagraniczne i krajowe. Makkabi kontynuuje swój program zagraniczny zawodami ze słynnym z pogromu angielskiej zawodowej Notts County 3:1 MOSC. z Mor. Ostrawy. O sile tej drużyny świadczą najdobitniej wspaniałe sukcesy z drużynami wiedeńskiemi i praskiemi jak z Amatorami 3:3, z Admirą 2:1, z DFC. 3:3, ze Spartą 1:2, z Cechie Karlin 2:2 i w. in. jakoteż wyżej przytoczony wynik z Notts County. Makkabi wystąpi w tych zawodach w znacznie zmienionym składzie w ataku. Zawody odbędą się w sobotę 20 bm. o godz. 6 pop., w niedzielę zaś dn. 21 bm. o godz. 11 przedpoł.

Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie ze względu na siłę atrakcyjną jaką stanowi wynik uzyskany przez MOSC. z Anglikami.

Również zawody z mistrzem Polski Pogoni, które odbędą się w niedzielę 21 bm. zapowiadają się nader interesująco. Cracovia uległa ostatnio Pogoni 3:0 we Lwowie przy wybitnej pomocy sędziego. Obecnie będzie musiała się zrehabilitować i poprawić wynik. Zawody te będą tem samem miernikiem klasy obu rywalizujących miast, gdyż Cracovia i Pogoń są bezwarunkowo drużynami, które są wykładnikiem siły tychże.

Hiszpanja—Włochy 1:0, Slavia—Hakoah 2:1.

Sensacyjne występy Breitbarta odbędą się na boisku Makkabi, które będzie specjalnie do tego celu adaptowane, ze względu na przewidywany niezwykły napływ widzów, żądnych ujrzenia tego króla żelaza i nowoczesnego Samsona. O sławie Breitbarta i jego powodzeniach świadczą najdobitniej jego występy w Ameryce i Anglji, jakoteż na całym prawie kontynencie, gdzie setki tysięcy publiczności stale było świadkami jego nadprzyrodzonej siły. W samym New Jorku występował Breitbart przez trzy lata z rzędu, w Londynie podziwiano jego produkcje przez przeszło cały rok. Breitbart był już prawie we wszystkich stolicach Europy i wszędzie witano go jako nadzwyczajnego siłacza a występy jego były niezwykłą sensacją. Również jego tournee po Polsce było jednym pasmem triumfów. Gdziekolwiek się tylko zjawił — nawet w najmniejszych miasteczkach wzbudził on takie zainteresowanie, iż występy jego musiano wielokrotnie powtarzać. — W Krakowie wystąpi Breitbart w dn. 27 i 29-ego czerwca.

RZECZY CIEKAWE.

NOWOCZESNY „BOHATER‘ ZE STARYCH POWIEŚCI. Anglja przeżywała w ostatnich dniach nielada sensację. Przed jednym z trybunałów londyńskich, stanął jako oskarżony niejaki Charles Alfred Gardiner, którego cały żywot dotychczasowy przypomina ‚bohaterów z owych powieści, któremi zachwycały się nasze prababki. Wprost wierzyć się nie chce, by w naszych tak straszliwie nieromantycznych czasach znaleźć się mógł człowiek, który tyle nawskróś romantycznych miał za sobą przygód. Pierwsza, którą Gardiner zasłynął była iście fantastyczna. — Przed stu laty zatonął w pobliżu wybrzeża holenderskiego okręt wojenny „Lutine“, na którym znajdował się wielki ładunek brył złota. W przeciągu całego stulecia rząd angielski niejednokrotnie czynił starania nad wydobyciem tego skarbu, okazały się one jednak daremne. Dopiero Gardinerowi udało się dzięki jego niebywałej odwadze i wytrwałości kilka lat temu to złoto wydostać z dna morskiego. Nagroda, jaką wtedy otrzymał, umożliwiła mu wieść spokojny żywot rentiera. Ale awanturnicza natura jego nie znosiła spokoju. To też w wojnie rosyjsko-japońskiej on, który zdobył swego czasu mistrzostwo światowe jako nurek, był tym, który podłożył miny w Porcie Artura. Podczas wojny z Burami Gardiner zajmował wysokie stanowisko w armji angielskiej i odznaczał się nadzwyczajną walecz

łością. Ostatnio zachciało mu się grać rolę dyplomaty. W roku 1923 udał się mianowicie z polecenia głośnego dziś znowu Abd el Krima, dowódcy powstańców kabylskich, do Madrytu, by pertraktować z Hiszpanją o pokój. Ale zdolności jego dyplomatyczne okazały się nie dość wysokie, gdyż zabiegi jego spełzły na niczem. Kiedy zaś zamierzał powrócić do Marokko, by zdać relacje Abd el Krimowi, Hiszpanja wysłała za nim aż 25 okrętów wojennych, by mu podróż uniemożliwić. Awanturnicza natura Gardinera odniosła jednak w tym wypadku triumf, gdyż mimo ścigającej go istnej „armady hiszpańskiej“ udało mu się dotrzeć do celu. Mniej wszelako sprzyjała mu fortuna, gdy po tym występie „dyplomatycznym“ zajął stanowisko dyrektora jednego z towarzystw okrętowych angielskich. Pewnego dnia bowiem przyszło mu na myśl — sfałszować czek na 200,000 funtów szterlingów i — dostał się za kraty. Sąd angielski atoli wydał wyrok — uwalniający, zdaje się w uznaniu dawnych wielkich zasług awanturnika. I ten wyrok właśnie wywołał w całej Anglji niebywałą sensację.

Przegląd gospodarczy

FINANSE

WPŁATY NALEŻNOSCI PANSTWOWYCH PRZEZ PKO. Do Centralnej Kasy Państwowej za pośrednictwem PKO można u skuteczniać wszelkiego rodzaju wpłaty za wyjątkiem należności celnych „należności za świadectwa przemysłowe i handlowe oraz karty rejestracyjne. Wpłaty pozostałe przyjmuje centrala PKO w Warszawie, wszystkie oddziały prowincjonalne tej instytucji oraz urzędy pocztowe na całym terenie Rzpltej bez ograniczeń.

KREDYTY EKSPORTOWE W NIEMCZECH. Niemiecki Goldescontobank obniżył dla kredytów eksportowych swoją dyskontową stopę z 8 na 7 procent. Jednocześnie bank ten, jeden z najpotężniejszych banków w Niemczech pertraktuje z bankami prywatnemi o obniżenie prowizji pobieranej przez te banki od kredytów eksportowych z ¼ proc. miesięcznie na 1/6 proc. miesięcznie, tj. z 3 na 2 procent. W stosunku rocznym, obniżenie to stanowi dalszy krok na drodze nowej niemieckiej polityki handlowej, zmierzającej do zdobywania rynków zbytu za wszelką cenę.

GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przem.;

	Transakcye 18 VI.	Transakcye 17 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	—	—
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	0·30	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	0·16
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	0·20	0·20
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
Pharma „Mag. Jawornicki“	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·40 - 9·50	9·75 – 9·55
H. Cegielski, Poznań	17·50 – 16·50	—
Parowozy I—V.	—	0·50
„Automotor“ fabr. samoch.	0·50 – 0·48	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	—	—
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
„Górka“ fabryka cementu	11·25	—
Sierszańskie Zak. Gor. S. A.	—	2·35
„Tepege“ Tow. dla przz. gor.	0·60	0·88
Polska Nafta	—	—
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny I.	0·60	—
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spir.	0·57 – 0 55	0·57
Fabr. cukru w Chodorowie	3·00	—
Cukrownia Chybie I.	—	—
A. Piasecki	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
Kapelusz Niemojowski	—	—
F. w. br. szy w Myślen	—	—



60 org. chińskich domaga się wypowiedzenia wojny Anglji

Szanghaj, 18. 6 PAT. Wolff. Wedle doniesienia półurzędowego japońskiej agencji telegraficznej wręczyli reprezentanci 60 organizacyj chińskich ministrowi wojny następujące postulaty: 1) zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglją, 2) wysłanie wojsk chińskich do wszystkich portów handlowych celem ochrony kolei chińskich, 3) wypowiedzenie wojny Anglji. Minister odpowiedział, że najlepszem załatwieniem na razie byłoby ograniczenie się do czynności pokojowych oraz zaczekanie aż cudzoziemcy przyjdą do opamiętania. Gdyby jednak miało przyjść do ostateczności w takim razie rząd chiński nie będzie działał wbrew woli woli i oczekiwaniom narodu.

* * *

Londyn, 18. 6 PAT. Wedle doniesień dzienników z Pekinu uzyskał pułk marszałka Feng Yu Hsiang posiłki, składające się ze studentów, którzy zgłosili się jako ochotnicy.

* * *

Szanghaj, 18. 6 PAT. Reuter. Wczoraj wieczorem odbyła się w Czyfu manifestacja przeciw Anglikom i Japończykom. Wykroczeń nie było. W Hankau zostały wycofane posterunki angielskie. Władze chińskie zaaresztowały kilka osób podejrzanych o agitację bolszewicką.

* * *

Londyn. 18 6. PAT. Wedle doniesienia biura Reutera, nie potwierdza się wiadomość, jakoby marszałek Czang Tso Lin maszerował na Pekin.

4.000 robotników strejkuje

Szanghaj, 18. 6 PAT. Wolff. Wedle doniesienia ze źródeł japońskich zastrejkowało 4.000 robotników kolei Pekin—Mukden.

Krytyka konkordatu bawarskiego w Reichstagu

Berlin, 18. 6 PAT. Wczoraj odbyła się w parlamencie niemieckim dyskusja nad interpelacją socyaldemokratów w sprawie konkordatu bawarskiego. Mowca socjaldemokratyczny w dłuższem przemówieniu dowodził, że konkordat ten jest sprzeczny z konstytucją rzeszy w niektórych artykułach, odnoszących się do spraw szkolnych i oświatowych. Podsekretarz stanu Schweger odpowiadając poprzedniemu mowcy stwierdził, że tekst konkordatu przed podpisaniem go był zakomunikowany przez rząd bawarski rządowi rzeszy, który w zupełności podzielił stanowisko rządu bawarskiego. Przedstawiciele partji nacjonalistycznej, centrum i partji ludowej poparli punkt widzenia rządu.

Giełda warszawska z dnia 18 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz. 5·17 bony złote —— pożyczka złota 71·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 63·75

Czeki: Belgia tranz. 24·34, Holandya tranz. 208·40 Londyn tran. 25·19, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 24·54, Praga tranz. 15·34, Szwajcarya tranz. 100·67, Wiedeń tranz. 73·60, Włochy tranz. 19·30.

Giełda warszawska z dnia 18 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·26, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 0·40, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·35, Cegielski 0·38, Ursus 1·11, Parowozy 0·42, Zawiercie 9·25 Żegluga 0·24, Polska nafta 0·30, Siła i Światło 0·2 Chmielów 0·40, Strachowice 1·55, Pocisk 1·26, Zieleniewski 9·2, Żyrardów 7·35, Chodorów 315,

Giełda wiedeńska z dnia 18 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28590, Zagrzeb i Belgrad 1233 Berlin 16876, Bruksela 3384, Budapeszt 9953, Bukareszt 326, Chrystiania 1195, Kopenhaga 13480, Londyn 3449, Madryt 10520, Medyolan 2605, Nowy Jork 70935, Paryż 3322, Praga 2102, Sofia 513, Sztokholm 18950, Warszawa 13615—13665, Zurych 13773, Dolary 70·600, Belgijskie —— bułgarskie 511—, duńskie — — marki niemieckie 16820, angielskie 3432, francuskie 3315, holenderskie 28370, włoskie 2608, jugosłowiańskie 1.41, norweskie —— polskie 13565, rumuńskie — —. szwedzkie — — szwajcarskie 13720 hiszpańskie — —. czeskie 21 0 węgierskie 9970 tureckie — —,

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·4, renta złotowa 2·4, losy tureckie 422·—, Bodenkredit 192·— austr. zakł. kred. 126·, koleje austr. 319·.

Akcye: Zieleniewski 135, Silesja 7·8 Fanto 154, Gal. Karpaty 115, Galicya 860, Siersza 31·1, Bank Małopolski 4·6, Bank hipot. 5·5, Tepege 10·11

* * *

Zurych, 18. 6 PAT. Paryż 24.30, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.15, Belgja 24.10, Włochy 19.20 Berlin 1.22, Wiedeń 72.60, Sztokholm 137 i trzy czwarte, Praga 15.25, Warszawa 99.12, Budapeszt 0.72 i pół, Bukareszt 2.40. Tendencja słabsza.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7